KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 12 PAŹDZIERNIKA 1930 ROKU. Nr. 236.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Lepsza BB,
NIŻ BBS.

WARSZAWA, 11.10. (Tel. wł.). Prezes klubu BBS, p. Smulikowski, wycofał swe nazwisko z listy nr. 2 i będzie kandydował z listy BB nr. 1.

Podobno takie samo zrzeczenie złożył dr. Bobrowski i Stangreciak.

Metr. Szeptycki
NA RAUCIE W M. S. Z.

WARSZAWA, 11.10. (Tel. wł.). Na wydanym wczoraj w Min. spraw zagranicznych raucie z okazji zakończenia kongresu międzynarodowego w sprawie wal obecny między innymi ks. metropolita lwowski arcybiskup Szeptycki. Metr. Szeptycki zabawił na raucie przez czas dłuższy i odbył rozmowy z wybitnymi przedstawicielami świata politycznego.

Związki kolejarzy
POD KONTROLĄ MINISTERSTWA KOMUNIKACJI.

WARSZAWA, 11.10. (Tel. wł.). — Przed paru tygodniami Ministerstwo komunikacji wydało okólnik do wszystkich związków pracowników kolejowych, że te związki, które chcą nadal ściągać składki za pośrednictwem list płacy, muszą się poddać kontroli finansowej Ministerstwa komunikacji.

Dowiadujemy się, że wszystkie związki kolejarzy złożyły już odpowiednie deklaracje, w których wyrażają swoją zgodę na kontrolę. Jedynie Związek maszynistów jeszcze takiej deklaracji nie nadesłał.

B. poseł Dubois
MA ZNÓW ODJECHAĆ DO BRZEŚCIA.

WARSZAWA, 11.10. (Tel. wł.). Były poseł Dubois, którego przywieziono z więzienia w Brześciu do Warszawy, celem odwiedzenia chorej żony, ma być z powrotem odwieziony do Brześcia. W stanie i zdrowiu pani Dubois nastąpiła pewna poprawa.

LUDNOSC RUSKA
PRZECIW SABOTAŻYSTOM.

TARNOPOL, 11.10. (Tel.wł.). Ludność ruska wykazuje coraz żywsze niezadowolenie z dotychczasowej polityki t. zw. ukraińskiej.

Na wiecach wyraża potępienie dla akcji sabotażystów i domaga się likwidacji takich organizacyj, jak: Łuh, Sokił i Proświta, w których koncentruje się ruch sabotażowy.

Lud na wiecach występuje przeciw inteligencji ruskiej, zarzucając jej, że zamiast opiekować się ludem, hunuje młodzież.

Listy państwowe kandydatów,
których los rozstrzygnie się w środę.

WARSZAWA, 11.10. (Tel. wł.). — W środę 15 b. m. odbędzie się drugie posiedzenie państwowej komisji wyborczej.

Na posiedzeniu tem poddane zostaną badaniu te listy państwowe kandydatów do Sejmu, co do których istnieje wątpliwość, czy zostaną zatwierdzone.

Komisja odroczyła do środy decyzję co do następujących list:

Nr. 3 — komuniści, 8 — białoruska robotniczo - włościańska lista, 10 — ukraińska socjalistyczna partja „Selrob - Jedność", 13 — Zjednoczona lewica chłopska „Samopomoc", 15 — russkaja sjelanskaja organizacja, 16 — PPS.-lewica.

Sędzia śledczy p. Demant
przesłuchuje więźniów brzeskich.

WARSZAWA, 11.10. (Tel. wł.). Sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia przy sądzie apelac. Jan Demant, wyjechał wczoraj do Brześcia n. B. dla przesłuchania szeregu uwięzionych b. posłów.

W związku z tem interesującem jest, jak w tej chwili przedstawia się śledztwo, dotyczące b. posłów.

Wedle wyjaśnienia prokuratora przy sądzie okr. Michałowskiego, materjały, dotyczące b. posłów, należących do Centrolewu, są bardzo obszerne i z dnia na dzień napływają nowe materjały i dowody.

14 posłów postawionych jest w stan oskarżenia z art. 101 k. k. Są to: Norbert Barlicki, Adam Ciołkosz, Stanisław Dubois, Herman Lieberman, Mieczysław Mastek, Adam Prager, Sawicki, Kazimierz Bagiński, Józef Putek, Wincenty Witos, Władysław Kiernik, Aleksander Dębski, Popiel i Wojciech Korfanty. B. poseł Korfanty ma jeszcze sprawę z art. 591 k. k., w której śledztwo prowadzi sędzia do spraw szczególnego znaczenia Witmiński.

Sprawa b. posła Baćmagi będzie rozważana przez sąd okr. w Radomiu, prawdopodobnie w pierwszych dniach listopada br.

B. posłowie ukraińscy, osadzeni w więzieniu w Brześciu n. B., odpowiadać będą z art. 100 k. k., który mówi o akcji, dążącej do oderwania części terytorjum od Rzplitej. Pozatem niektórzy posłowie mają jeszcze sprawy z innych artykułów k. k.

Sędzia Demant zabawi w Brześciu cztery dni. Wciągu tego czasu prawdopodobnie śledztwa nie skończy.

Dlaczego b. posłowie
przebywają w więzieniu wojskowym?

WARSZAWA, 11.10. W piątek sąd okr. rozważał skargę, wniesioną przez obrońców b. posłów, osadzonych w więzieniu wojskowem w Brześciu n. B. Skarga ta skierowana była przeciwko przetrzymywaniu b. posłów, jako osób cywilnych w więzieniu wojskowem. W konkluzji obrońcy domagali się zmiany decyzji sędziego śledczego i przeniesienia b. posłów do więzienia cywilnego.

Sąd okr. skargę tę postanowił oddalić, motywując to w ten sposób, że skarga byłaby dopuszczalna, gdyby zarządzenie sędziego śledczego uszczuplało w czemkolwiek prawa oskarżonych. W danym wypadku jednak nie może być mowy, a to z tego względu, że znajdują się oni pod nadzorem i są w dyspozycji cywilnych władz sprawiedliwości.

Umieszczenie osób cywilnych w więzieniach wojskowych i odwrotnie osób wojskowych w więzieniach cywilnych, zdarza się często i podyktowane jest najrozmaitszemi względami. W tym wypadku władzom sądowo - śledczym chodziło o względy bezpieczeństwa.

Zdarza się także często, że osoba cywilna, będąca niebezpiecznym przestępcą, zostaje osadzona zamiast w najbliższym areszcie gminnym, w dość odległem więzieniu wojskowem, jeśli chodzi o całkowite udaremnienie możliwości ucieczki, czy też całkowite izolowanie uwięzionego od otoczenia.

Osadzenie b. posłów sejmowych w więzieniu wojskowem w Brześciu n. B. jest wedle motywów decyzji sądu okr. całkowicie zgodne z regulaminami więzień cywilnych, jak i regulaminem więzień wojskowych, który w kilkunastu artykułach mówi o przebywaniu osób cywilnych w więzieniach wojskowych

Dymisja gabinetu
LITEWSKIEGO.

BERLIN, 11.10. — „Vossische Zeitung" donosi o krążących pogłoskach, że gabinet litewski podał się do dymisji.

Na czele nowego gabinetu ma stanąć gubernator Kłajpedy Merkis. Ministerstwo spraw zagranicznych ma objąć dr. Saulis, przedstawiciel dyplomatyczny Litwy przy Watykanie, który wczoraj przybył do Kowna.

Dotychczasowy premjer p. Tubialis ma objąć tekę ministra finansów.

Ameryka bada
KRYZYS GOSPODARCZY W EUROPIE.

WASZYNGTON, 11.10. Podsekretarz w departamencie handlu Klein wyjeżdża w najbliższych dniach do Europy. Ma on wejść w bezpośredni kontakt z attache handlowymi Stanów Zjednoczonych we wszystkich większych państwach europejskich, aby zbadać przyczyny przesilenia gospodarczego w Europie.

W listopadzie pod przewodnictwem podsekr. stanu Kleina odbędzie się w Konstantynopolu posiedzenie przedstawicieli oficjalnych przemysłu i handlu amerykańskiego.

LIBAWA
WOLNYM PORTEM.

RYGA, 11.10. Rząd ogłosił Libawę wolnym portem, który będzie rządzony jako przedsiębiorstwo autonomiczne.

5 lat ciężkiego więzienia
ZA SZPIEGOSTWO.

GRUDZIĄDZ, 11.10. (Tel. wł.). W ciągu dnia wczorajszego w Grudziądzu odbywał się proces przeciw Stanisławowi Reiwerowi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz państwa ościennego. Reiwer za pośrednictwem swego brata w Gdańsku dostarczał obcemu wywiadowi tajemnych dokumentów wojskowych.

Reiwer został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i na utratę praw obywatelskich na przeciąg lat pięciu.

PRZEGLĄD PRASY.

Nauczycielstwo a wybory

„Gazeta Bydgoska" pisze:

Rozeszły się wieści, iż władze państwowe postanowiły oprzeć akcję przedwyborczą Bezpartyjnego Bloku o zależnych od nich funkcjonarjuszy państwowych.

Szczególniejszą rolę odegrać ma w tej akcji przedwyborczej, zdaniem czynników kierujących, nauczycielstwo, najbliżej stojące szerokich mas ludności.

Już dziś kuratorowie rozpoczynają nacisk na nauczycielstwo, zapewne na rozkaz zgóry. Z jednej strony nacisk ten ma odstraszyć ludzi niezależnych duchowo od popierania list opozycyjnych i w tym celu zastosowano już silne represje na b. posłów stronnictw opozycyjnych, by im uniemożliwić kandydowanie. np. przeniesiono b. posła Korneckiego z Warszawy do Dubna, b. posła Michalkiewicza z Poznania do Skierniewic. Co do nauczycieli, którzy nie byli posłami, mają być stosowane groźby szykan służbowych, o ile będą popierali listy opozycyjne. Natomiast inni nauczyciele, którzy usłuchają instrukcji władz, mają otrzymać urlopy płatne na agitację wyborczą za listą rządową.

W ten sposób nazewnątrz wobec społeczeństwa występowaliby aktywnie tylko nauczyciele, popierający listę rządową. Społeczeństwo miałoby sobie urobić przekonanie, że ogół nauczycielstwa popiera tylko tę jedną listę. Kierownicy Bloku Bezpartyjnego mają zapewnienie całkowitego poparcia ze strony Związku Polsk. Naucz. szkół powsz., którego kierownicy znajdują się na listach Bloku, uzurpując sobie wyłączną reprezentację interesów nauczycielskich w Sejmie i Senacie.

Jest rzeczą oczywistą, że sytuacja ta kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla szkolnictwa i nauczycielstwa.

W zakończeniu dziennik ten zwraca uwagę, że

Według prawa nauczyciel nie jest obowiązany do wypełnienia poleceń, nie wiążących się ściśle z jego stanowiskiem służbowym. Wolno mu takiego polecenia nie słuchać i z prawa tego winien każdy skorzystać. Karygodne byłoby tylko popieranie listy komunistycznej, gdyż komuniści są wrogami państwa. Natomiast wolno popierać stronnictwa legalne istniejące i stojące na gruncie państwowości polskiej. Stronnictwa te zgrupowały się w 2 bloki opozycyjne: blok narodowy i t. zw. centrolew. Popieranie tych bloków nie jest sprzeczne z żadnym przepisem prawa. A zatem decydować powinno tylko przekonanie polityczne i głos sumienia niezależnego. Nauczyciel, uznający ze względów religijnych, politycznych, społecznych, gospodarczych słuszność stanowiska Stronnictwa Narodowego, nie zada kłamu w wyborach swemu przekonaniu.

Broda kupca Wiślickiego.

Znany publicysta i historyk, p. K. M. Morawski, i zarazem — jeśli idzie o polityczne poglądy — niezależny konserwatysta piętnuje skład personalny przyszłego klubu poselskiego B. B. Dość powiedzieć — pisze w „Gazecie Warszawskiej" — że na liście państwowej B. B. do Sejmu

„leader" nieświeski, Janusz ks. Radziwiłł, idzie niżej od p. Polakiewicza, od którego przedzielony jest feralną trzynastką. P. Tadeusz Morawski, bity o głów siedemnaście przez smutnej zażywającego reputacji dziennikarza z Krakowa, figuruje — żeby tam w cieniu rózeg liktorskich, ale poprostu — pały gumowej p. Idzikowskiego. Pełen niegdyś górnych zasad i haseł prezes Rudziński sąsiaduje — na 60-em miejscu listy (!) — ze skompromitowaną przez własnych swych współwyznawców brodą kupca Wiślickiego.

Zarzucono bowiem p. Wiślickiemu w prasie żydowskiej, że robił dobre interesy na swem posełstwie.

„Nienaturalne związki".

Sanacyjny „Przegląd Wieczorny" pisze, że związki, które łączą w Centrolewie P. P. S. z N. P. R. i polskie Stronnictwo ludowe „Piast" z „Wyzwoleniem", są to „związki nienaturalne".

„Gazeta Warszawska" z tego powodu stawia pytanie:

A jakie to „naturalne związki" łączą ks. Janusza Radziwiłła z komunizującym p. Waryńskim, ks. Żongołłowicza z żydowskim kupcem Wiślickim, p. Rudowskiego, prezesa C. T. R. i kółek rolniczych z radykałem p. Hołówką, które to nazwiska figurują na jednej liście B. B. do nowego Sejmu?

Szczerej odpowiedzi nie otrzymamy od prasy sanacyjnej, ale samo społeczeństwo polskie i katolickie wie dobrze, co o tem ma sądzić.

Powódź we Francji

przybiera formy katastrofy.

PARYŻ, 11.10. — Katastrofa powodzi coraz dotkliwiej odczuwać się daje we Francji i zajmuje coraz to nowe połacie.

Największy wylew zanotowano co do rzeki Saary. Na krótkiej tylko przestrzeni w dolinie tej rzeki linja kolejowa została przerwana w czterech miejscach.

Okolice nadbrzeżne wyglądają, jak olbrzymie jeziora. Nawet piwnice poszczególnych domów stoją całkowicie pod wodą. W wielu fabrykach musiano ze względu na powódź przerwać pracę.

Jakie będą straty materjalne — nie ustalono na razie, wiadomo jednak, że obecny stan wody na Saarze jest najwyższy, z notowanych w ciągu ostatnich 48 lat.

O wylewach donoszą również z doliny rzek Arve, Mozy i Saony.

Stan wody podnosi się tam o 8 centymetrów co godzinę. W niektórych miejscach na wybrzeżach poziom wody wynosił wczoraj wieczorem ponad metr. Mieszkańcy starają się o pośpieszne zabezpieczenie brzegów przed katastrofą, a w bardziej zagrożonych okolicach zarządzona została nawet ewakuacja.

Porwanie b. posła litewsk.

Z TERYTORJUM POLSKIEGO.

Onegdaj z terytorjum polskiego podstępnie porwany został w okolicy Oran Aleksander Komorowski, były poseł ministerstwa spraw zagranicznych. Od dłuższego czasu zamieszkiwał on na terytorjum polskiem.

Według informacyj, nadeszłych z pogranicza, zgłosiła się do Komorowskiego pewna dama z Kowna, która podała się za jego krewną, oświadczając, że zbiegła z więzienia w Kownie i prosiła go o zezwolenie zamieszkania w jego domu. Komorowski przyjął rzekomą kuzynkę.

Po paru dniach rzekoma kuzynka namówiła Komorowskiego do przechadzki w lesie. W chwili, gdy oboje znaleźli się w lesie, na dany znak przez rzekomą kuzynkę nadbiegli funkcjonarjusze litewskiej straży granicznej, którzy porwali go i unieśli na stronę litewską. Tu załadowaano go do smochodu i wywieziono w kierunku Szaweł.

Jak się dalej wyjaśnia, owa wysłanniczka z Kowna w przeddzień dokonała zręcznie rewizji w domu Komorowskiego i zabrała najważniejsze dokumenty ze sobą.

Klęska Litwinów.

W WYBORACH KŁAJPEDZKICH.

KOWNO, 11.10. Odbyły się wybory do Sejmiku Kłajpedzkiego. Na 17 tys. uprawnionych do głosowania głosowało 15 tys. Na listy litewskie padło 4 tys. gł., na niemiecką partję nacjonalistyczną 7 tys. gł., na socjal - demokratów 2 tys. gł., a na komunistów147 gł.

Pisma kowieńskie oświadczają, że wybory kłajpedzkie po umowie genewskiej nie są prawdziwem obliczem nastrojów ludności, wobec wzrostu nacjonalizmu niemieckiego.

Obietnica a rzeczywistość.

Co sanacja obiecywała a co dała?

„**Gazeta Warszawska**" z dnia 10 października rb. Nr. 295 zamieściła następujący artykuł, który dosłownie powtarzamy.

1) Obiecywała **pomyślność i dobrobyt gospodarczy.**

Dała okres największej biedy od czasu odzyskania niepodległości. Wszystkie główne działy przemysłu wykazują od r. 1928 przeciętnie koło 25 proc. spadku wytwórczości. Siła płatnicza ludności tak zmalała, że w dwu pierwszych miesiącach obecnego roku budżetowego, kwietniu i maju 1930, wpłynęło do skarbu o 45 miljonów zł. mniej niż w tych samych dwu miesiącach r. 1929, a w samym sierpniu 1930 o 29 miljonów zł. mniej niż w sierpniu 1929. Wynikiem biedy są zaległości podatkowe, które z 239 miljonów w r. 1927 wzrosły do 414 miljonów w r. 1929, chociaż podatki są ściągane tak mocno, że w trzech latach od 1927 do 1930 przewidziano kar za zwłokę i kosztów egzekucji na 58 miljonów, a ściągnięto 128 miljonów. W r. 1928 w Polsce zaprotestowano weksli 5 i pół miljona na sumę 1 miljarda 260 miljonów zł., a same koszty protestów wyniosły 37 miljonów 684 tysięcy złotych.

2) Obiecywała **rozkwit rolnictwa** jako warsztatu pracy najliczniejszej części ludności kraju.

Dała niebywałą nędzę na wsi, która idzie w parze z tem, że cena żyta przeciętna w r. 1928-9 wynosiła 35 złotych, a obecnie 18 złotych wedle wykazów rynkowych, a od 13 do 17 złotych w rzeczywistej sprzedaży.

3) Obiecywała **rozumne budżety** państwowe i samorządowe.

Ludność płaciła w r. 1926-7 z podatków, opłat itd. do kas państwowych 2 miljardy 133 miljony zł., do kas samorządowych 485 miljonów zł. razem około 2 miljardy 600 miljonów zł., a w r. 1929-30, mimo ciężkiego stanu gospodarczego, musiała wpłacić do kas państwowych ponad 3 miljardy, do kas samorządowych 1 miljard 300 miljonów, razem ok. 4 miljardy 300 miljonów, czyli więcej o 1 miljard 700 miljonów.

4) Obiecywała **wzmocnienie pieniadza państwowego.**

Zapas walut obcych w Banku Polskim 31.7 1928 wyniósł 301 miljonów 700 tys. zł., a 20.9 1930 spadł o 176 miljonów 200 tys. zł. Wskutek tego Bank Polski między 20 a 30 września 1930 sprzedał złota za 141 miljonów 620 tys. zł., celem pokrycia potrzeb w walutach zagranicznych. Całość zapasu złota i walut w Banku Polskim 31.12 1927 wynosiła 1 miljard 414 miljonów zł., a 30.9 1930 tylko 998 miljonów zł.

5) Obiecywała **kredyt zagraniczny** dla życia gospodarczego Polski po pożyczce stabilizacyjnej z r. 1927.

Od tego czasu nie dostała Polska żadnej pożyczki zagranicznej, większego znaczenia, kurs pożyczki stabilizacyjnej polskiej zagranicą spadł z 92 na 85, a innych pożyczek polskich podobnie.

6) Obiecywała wyborcom, że będzie broniła **religji katolickiej w Polsce.**

Dnia 22 czerwca 1928 w Senacie większość klubu BB. z marszałkiem Senatu p. Szymańskim i prezesem BB. p. Romanem na czele, głosowała za zniesieniem okólnika, nakazującego praktyki religijne w szkole, a dn. 7 lutego 1930 wszyscy ks. arcybiskupi, zebrani na naradę w Warszawie, oświadczyli, że są zaniepokojeni o dążności przeciwne religji w wychowaniu szkolnem.

7) Obiecywała **naprawę ustroju państwowego.**

Dotychczas nic nie zrobiono dla naprawy ustroju, a jedyne zapowiedzi rządowe idą w tym kierunku, że ma być zmniejszony nadzór Sejmu i Senatu nad gospodarką budżetową i działalnością ministrów.

8) Obiecywała **poszanowanie prawa,** rzekomo przed majem gwałconego.

Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła w swych sprawozdaniach wydanie w roku budżetowym 1927-28 bez upoważnienia ustawowego 589 miljonów zł., w r. 1928-29 220 miljonów zł. w 1929-30 r. 72 miljonów zł., a przekroczenia z r. 1927-28 spowodowały oskarżenie ministra skarbu przed Trybunałem Stanu, równocześnie zaś liczne słynne napady pozostały bezkarne.

9) Obiecywała **lepsze obyczaje wyborcze i sejmowe.**

Sąd Najwyższy w orzeczeniach swych, unieważniających poszczególne wybory stwierdził szereg fałszerstw na rzecz BB., a posłowie BB. wywołali w Sejmie najliczniejsze burdy.

10) Obiecywała **wzmocnienie zagranicą powagi państwa polskiego.**

Polska nie została wogóle dopuszczona do narad w sprawie zabezpieczenia pokoju przed Niemcami wzamian za zniesienie okupacji Nadrenji. W układzie z 31-10 1929 zrzekła się Polska prawa likwidacji majątku obywateli niemieckich w Polsce, które dał jej traktat Wersalski, oraz prawa odkupu 14 tys. osad kolonistów niemieckich, obywateli polskich, do których wogóle nie powinny się wtrącać żadne układy państwa niemieckiego z Polską. Wszystko to dzieje się w czasie urzędowych pogróżek Niemiec przeciw granicom państwa polskiego!

Ziemia polska na kresach

dla Polaków.

Otrzymujemy następującą odezwę:

POLACY!

Pięć lat mija od chwili, kiedy przez zaślepienie wydaliśmy wyrok **skazujący na zagładę polskość na ziemiach wschodnich.**

Pięć lat mija od chwili, kiedy my Polacy odebraliśmy własnym Rodakom możność pozostania w Ojczyźnie, skazując ich na wysiedlenie do Peru, Argentyny i Brazylji. — Pięć lat mija od chwili, kiedy wydaliśmy **prawo, nakazujące wywłaszczenie polskiej ziemi z rąk właścicieli Polaków, aby ją oddać niepolakom.**

Uchwaliliśmy czwarty rozbiór Polski sami na sobie i przeprowadziliśmy go o wiele skuteczniej w ciągu pięciu lat, niż to zdołali uczynić zaborczy przez lat sto. W ciągu pięciu lat **utraciliśmy samowolnie więcej polskiej ziemi, niż potrafili nam jej wydrzeć Moskale i Niemcy przez konfiskaty, gwałt i wywłaszczenie** w ciągu wiekowej niewoli.

Lecz wybiła godzina, kiedy musimy skończyć z tym absurdem i stanąwszy w zwartych szeregach członków Towarzystwa Obrony Ziem Wschodnich zażądamy zniesienia ustawy, która zabrania Polakom nabywać polską ziemię w całej Polsce. Bezsens zrodzony przy stole obrad sejmowych w r. 1925, musi przestać obowiązywać.

Jakiem prawem, mniejszości narodowe mają mieć większe prawa w Polsce niż Polacy? Jakiem prawem bogaci Ukraińcy mają mieć monopol na wykupno polskiej ziemi na kresach wschodnich?

A jednak tragiczne postanowienie ustawy o reformie rolnej zabrania głodującym Polakom — rolnikom z zachodu nabywanie polskiej ziemi na kresach wschodnich.

Przeciwko tej odpolszczającej Polskę ustawie, **wystąpimy z memorjałem do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej,** udowodniając niesprawiedliwość tej ustawy, aby uzyskać sprawiedliwy dekret.

W tym celu wzywamy Was Polacy — zawiążcie do dni kilku, w każdem mieście, miasteczku i wsi w całej Polsce komitet (lub komitety dla uniknięcia straty czasu i uniknięcia wysiłku w celu złączenia poważniejszych obozów polskich) i wyślijcie natychmiast na nasze ręce (Tow. Obrony Ziem Wschodnich — Kraków Długa 5.) **zawiadomienie o utworzeniu komitetu (minimum 3 osoby), a my odwrotnie nadeślemy Wam treść memorjału do podpisu.**

Kończąc ten apel zaklinamy Was Polacy w imię dobra Ojczyzny, jako Towarzystwo nie mające żadnej łączności z żadnym kierunkiem politycznym i z żadnym kierunkiem stanowym, aby nawet w najmniejszem osiedlu polskiem powstał natychmiast komitet, bo tylko w ten sposób położymy kres czwartemu własnowolnemu rozbiorowi ziem Polski

Tow. Obrony Ziem Wschodnich
Zarząd Główny w Krakowie
ul. Długa 5.

Sowieckie tajne fundusze

na wypadek obalenia rządu bolszewickiego.

W związku z wiadomością, która ujawniła istnienie specjalnego „żelaznego funduszu", którym rozporządza Stalin, a który pochodzi z sum osiąganych ze sprzedaży kosztowności carskich zagranicą i ogałacaniem muzeów rosyjskich z arcydzieł sztuki, ukazuje się oto w ostatnim numerze wydawanego w Paryżu przez Biesiedowskiego pisma p. t. „Bor'ba" („Walka") szereg interesujących wiadomości o tajnych funduszach obecnych władców sowieckich.

„Fundusz żelazny" był stworzony niemal bezpośrednio po przyjściu do władzy bolszewików w letnich miesiącach 1918 roku. Przeznaczono nań kilkadziesiąt miljonów rubli w obcej walucie oraz ogromną ilość brylantów. Skarb ten przechowywany był w specjalnem pomieszczeniu w Kremlu i umieszczony był w pięciu wielkich pakietach, na których widniały adresy i nazwiska najwybitniejszych członków ówczesnego rządu.

Komendantem tej części Kremlu był pewien stary komunista, któremu polecono na wypadek imiennego rozkazu Lenina wręczyć pakiety adresatom. W 1923 roku polecenie to zostało zmienione i „fundusz żelazny" znalazł się... u Stalina. Jego kompetencji podlegał rozdział olbrzymich majątków zawartych w zakonspirowanym skarbcu, przez niego też dokonane zostały na pakietach bardzo znamienne zmiany nazwisk, przyczem nazwisko Trockiego zostało skreślone jako jedno z pierwszych.

W 1924 roku z rozkazu Stalina jeden z pakietów został odesłany do Sztokholmu, gdzie został złożony w safe'ie jednego z banków. Nazwa tego banku jest ściśle zakonspirowana. W 1926 i 27 roku wysłane zostały zagranicę następne 3 pakiety i ulokowane w Niemczech. Operację tę przeprowadził zastępca komisarza skarbu Szejnman, cieszący się wówczas nieograniczonem zaufaniem Stalina. W Moskwie pozostał jeden tylko pakiet... adresowany do samego Stalina. Obecnie i ten pakiet znajduje się w Niemczech.

Cele, którym miał służyć ów „fundusz żelazny" były, zdaniem Biesiedowskiego, przewidziane przez Lenina od pierwszej chwili przyjścia do władzy — „fundusz" miał być zużyty na walkę z tymi, którzy obaliliby władzę Sowietów, na organizację szeregu aktów terorystycznych i na... utrzymanie dygnitarzy sowieckich na wypadek ich ucieczki z Rosji.

Czy przekazanie ostatniego pakietu, opiewającego na nazwisko Stalina, nie jest przypadkiem jedną z tych ewentualności, którym miał służyć „fundusz żelazny".

Z przeszłości Starego Sosnowca i Pogoni.

„Książęce" rozboje i napady.

Było to w latach 1800—1840.

W osadzie Słupna pod Mysłowicami, w przepięknym zameczku, otoczonym staremi a smukłemi topolami, zamieszkiwał potomek książęcego rodu polskiego, książe Sułkowski, herbu Sulima, który zapomniawszy o swoim pochodzeniu plskiem i klejnotach szlacheckich, zdobiących jego tarczę herbową, zaustrjaczył się, a później przyjął godność księcia niemieckiego. Za ten czyn, wyparła go się rodzina i zapomniała zupełnie o nim.

Sułkowski ze Słupnicy, był to pan dziki i okrutny, który swych poddanych przy każdej sposobności srogo katował. Nawet swoją żonę Ludwikę, a córkę barona Larysza, przy lada okazji bił niemiłosiernie. Posiadał on dwóch synów Ludwika i Maksymiljana, którzy idąc za przykładem ojca, również uprawiali wszelakiego rodzaju okrucieństwa. Gdy obaj młodzieńcy spostrzegli, ż ziemia pali się im pod nogami, za rozmaite gwałty, zwinęli manatki i wyjechali cichaczem do Ameryki. Po pewnym czasie jeden z nich Ludwik powrócił do Słupnej, przywożąc ze sobą jako żonę piękną Kreolkę. Za niedługi czas nadciągnęła do Słupnej i druga latorośl starego księcia, Maksymiljan.

Odtąd powstały ciężkie czasy dla okolicznych wiosek, albowiem Sułkowscy, czując protekcję Niemców, rozpoczęli niesłychane bezprawia wyczyniać, byle swoją kasę zasilić, która *wiecznie* stała pustą. Naturalnie ofiarą ich gwałtów padały przedewszystkiem osady polskie z tej i tamtej strony Przemszy i Brynicy. Straże pograniczne niemieckie patrzały na wybryki „firstów" przez palce, — zaś szczupłe posterunki rosyjskie rade były „kniaziom", którzy wracając z wypraw nocnych, hojnie raczyli strażników.

Na czele sfory hajduków, indywiduów z pod ciemnej gwiazdy, uganiała „trójka" książęca po okolicy, siejąc postrach i grozę wśród spokojnych mieszkańców pogranicznych wiosek. Przy tej sposobności wykorzystywali sytuację zawodowi bandyci, jak sławny rozbójnik Szydło, później bandyci Eljasz i Postolka.

Sułkowscy nie oszczędzili Starego Sosnowca i Pogoni.

Pewnego razu przejeżdżając przez Stary Sosnowiec, spostrzegł Ludwik Sułkowski piękną dziewczynę, siedzącą na przyzbie chaty. Zwała się Strużyna. Nie namyślając się wiele, postanowił ją wykraść. Powróciwszy do Słupnej, postawił na nogi swoją bandę, a gdy noc nastała wpadł do Sosnowca. Splądrowawszy go i częściowo spaliwszy, wśród zgiełku i zamieszania, porwał nieszczęsną dziewczynę i uwiózł do Słupnej. Opierając się bestjalskim zachciankom zwyrodnialca, dziewczyna w kilka dni później popełniła samobójstwo, po skatowaniu jej przez księcia. Ponieważ wypadek ten stał się głośnym, usłużni Niemcy rozgłosili, że Strużyna była dziewczyną lekkich obyczajów, która wniosła w dom Sułkowskich niezgodę, że zbałamuciła księcia i rozbiła małżeństwo jego, oraz że zmarła z powodu nadużycia trunków.

Wkrótce potem i Pogoń została nawiedzona przez bandę Sułkowskich. Stąd uwiózł Maksymiljan córkę pewnego rzeźnika, której zasmakowało życie na dworze w Słupni. Opanowawszy zupełnie księcia, doprowadziła go do ruiny, tak dalece, że ten chcąc zdobyć zasoby pieniężne, aby dogodzić kochance rzeźnickiej, zastrzelił rodzoną matkę. Po tym wypadku Maksymiljan uciekł w świat i słuch o nim zaginął.

Najwięcej ucierpiał Stary Sosnowiec od bandy Sułkowskich w r. 1829, w którym to roku spalony został folwark i prawie wszystkie osiedla ludzkie. Ponownie doznał częściowo tego samego losu w r. 1831.

Napady na Pogoń miały inny charakter. Tu nietylko że palono i rabowano, ale także mordowano ludzi i uprowadzano dziewczęta. Napad w r. 1825 dokonany, pozostawił kupę gruzów z folwarku, skąd uprowadzono kilkanaście sztuk bydła, zamienił w perzynę 14 domów, pozbawił życia kilkudziesięciu mieszkańców. Następne napady były mniej krwawe.

Najwięcej z Sułkowskimi dokazywali szwagier owej córki rzeźnickiej, który z Pogoni przeniósł się do zamku w Słupnej i leśniczy Obst. Pierwszy pochwycony na gorącym uczynku, wyrokiem sądu w Gliwicach został skazany na śmierć w r. 1849 i ze strachu przed śmiercią na szubienicy, zmarł nagle w więzieniu, zaś Obst skazany został na dożywotnie więzienie. Co się stało z ową kochanką Sułkowskiego, a córką rzeźnika z Pogoni niewiadomo.

Stary książe za rozmaite sprawki osadzony w twierdzy Teresienstadt, zmarł w celi więziennej 12 listopada 1832 r. — syn jego Maksymiljan, po morderstwie matki, opuściwszy Słupną, miał paść na barykadach w Wiedniu, w czasie rewolucji w 6 październik 1848 r. Co się stało z Ludwikiem, nikt nie wie.

Tak to skończyła marny żywot książęca rodzina, która wyparłszy się Polski pod osłoną niemczyzny grasowała po wioskach polskich Zagłębia, roznosząc mord, pożogę i dopuszczając się gwałtów na dawnych rodakach.

Marjan Kantor-Mirski.

Ś.P. PŁODOWSKI JAKO POETA.

Urywki Jego twórczości z przed 25 lat.

Leży przedemną tom poezyj Stanisława Płodowskiego — „Z ostatnich dni". Dla nas są to dni dawno minione, dni, kiedy w podziemiach wykuwano wolną przyszłość Narodu.

Trudno zapoznać Czytelników choćby pobieżnie z twórczością zmarłego poety. Są to przeważnie poematy, z których zaledwie drobną część ogłosił („Pieśń i poeta", „W rocznicę Grunwaldu"). W utworach tych poeta zagrzewa do wytrwania, skarży się na gwałt i ucisk, stosowany przez zaborcę, ale w skargach tych brzmi ton czynu, a nie rezygnacji, i płonie miłość do ziemi ojczystej, do „Mowy polskiej":

Dzięki ci, matko, matko ukochana,
Za mej młodości promienne godziny,
Gdyś nad kołyską troskami złamana,
Synowi swemu cudowne krainy
Ludowej baśni w serce zamiast wiana
Kładła, a duszę wiodła na wyżyny,
Ucząc miłować świętą ojców mowę,
Tę najszczytniejszą naszych dusz królowę.

Poeta-romantyk chwyta za lutnię i idzie z nią wiekuistym szlakiem Piękna i Dobra:

Śpiewaj mi, lutnio, dum mych powiernico!
Niechaj marzenia duszę mą pochwycą
I na wyżyny wzniosą zaświatowe,
A widzeń koło opasze mi głowę!
Niech moc uczuję w sobie uniesienia.
Łaski, przeczucia świętego natchnienia,
A myśli jasnej nic się nie ostoi!
Niech serce bije, niechaj dusza roi!
Śpiewaj mi lutnio! Może z dźwięków toni
Drżąca ma ręka nową pieśń wydzwoni,
Może z zaświata nieznanej rubieży
Ku mnie na skrzydłach przeczucie przybieży
I da mi jutra rąb uchylić szary
I da mi czerpać z tej ludowej czary,
Z której pić będą nowe pokolenia
Nowe radości i nowe cierpienia.
Śpiewaj mi, lutnio, i nastrajaj duszę!
Niech twymi tony do głębi się wzruszę,
Aby pieśń moja, poruszywszy tłumy,
Do serc trafiła, objęła rozumy,
Jedną jaźń tchnęła w naród, pełen trwogi,
By cel miał jeden, mając różne drogi!

FRAGMENT ZE „ŚWITU".

A oto dwa wiersze, które świadczą o bogactwie nastrojów poezyj Stanisława Płodowskiego:

DO ŚMIERCI.

Przybywaj, śmierci, i spal mi łono,
Jadem zniszczenia wsiąknij w wnętrzności,
Powlecz mnie ciemną swoją osłoną.
Swą zgryźliwością spopiel mi kości!

Śmierci! Spokojnym swym majestatem
Wabisz znękanych rozbitków świata,
Wszak najcudniejszym wszechbytu kwiatem
Jest cisza wielka, co grób oplata!

Biedny, kto życiem nazbyt związany,
Kto w łzach się topi, a życia pragnie,
Kto dookoła widzi kurchany,
Kto do swej woli żądań nie nagnie!

Biedny, kto skamle o życia chwile,
Chociaż ciężarem jest sam dla siebie,
Kto, o swej własnej nie śniąc mogile,
Najdroższych sercu kolejno grzebie!

Lecz najbiedniejszy ten pośród ludzi,
Komu nie wolno umrzeć wbrew chęci,
Kto z żądzą śmierci kładzie się — budzi,
Kto istnieć musi, choć grób go nęci!

Szczęsny, kto nie zna walk bez zwycięstwa,
A pragnąc życia, nie zmruży oka
Przed grozą śmierci! Kto pełen męstwa
Idzie, choć przepaść przed nim głęboka!

Lecz najszczęśliwszy, kto nie istnieje,
Lub istnieć przestał, śmierci, z twej mocy,
Czyjej już duszy nic nie zachwieje,
Kto ciszę wieczną ma w wiecznej nocy!

Obok nuty głębokiego smutku odzywa się ton radosnego zapału.

ORACZ.

Szare woły pogonię,
Ziemię czarną przeorzę,
Krzyżem świętym osłonię,
Pługiem pierś jej otworzę.
Zorzę całą swą rolę
I nakarmię do syta,
I na dolę niedolę
Garścią sypnę w nią żyta.
Gdy pić zechce, to rosy
Deszcze łzami napoją,
A wczas chłodu niebiosy
Słonka ciepłem ukoją.
Zajdzie ono zaś skwarne,
Krwawą pracę porzucę,
Dłonią z czoła pot zgarnę
I do dzieci powrócę.
A Bóg troski
policzy,
Ze swej Boskiej
żytnicy
W kłosy ziarna
nałoży,
By nie zmarniał
lud Boży.

Oto kilka próbek talentu poetyckiego Stanisława Płodowskiego. Może nieudolnie przytoczone te strofy, może nie one były ukochanemi dziećmi duszy poety, w którego wierszach rozpalił się wieczysty znicz Ideału.

N. M.

Nowa gra w szachy

na szachownicy o 256 polach kwadratowych.

Na nadzwyczajnem zebraniu Towarzystwa szachistów w Oslo (Norwegja) jeden z członków, p. E. Brodtkorb, przedstawił zgromadzonym nową grę, opartą na dotychczasowym sposobie gry w szachy. **Nowa odmiana gry wymaga szachownicy cztery razy większej** niż używana obecnie, a raczej szachownicy, składającej się z czterech zwykłych szachownic, umieszczonych na powierzchni, podzielonej jak obecnie na kratki. Nowa ta szachownica liczy zatem 16 razy po 16, **czyli 256 kwadratowych pól.** Przez kombinację dwóch a nawet trzech obecnych figur szachowych, stwarzających jedną, obmyślił wynalazca nowej gry osiem nowych figur. Do gry wprowadza w ruch wszystkie te osiem nowych figur tak, że wraz z dawnemi na szesnaście.

Nowym figurom nadał następujące nazwy: Feldmarszałek — stanowiący kombinacje wieży, laufra i konika; w pozycji centralnej feldmarszałek opanowuje sześćdziesiąt osiem kratek szachownicy jednocześnie. Szef sztabu, poruszający się o dwie kratki we wszystkich kierunkach i łączący ruchy zarazem laufra i konika. Generałowie (dwaj), z których każdy jest kombinacją wieży i laufra. Admirałowie (dwaj), poruszający się o jedną kratkę we wszystkich kierunkach i stanowiący kombinację ruchów króla i wieży. Lotnicy (dwaj) stanowiący kombinację wieży i laufra.

Potem idą wszystkie figury dotychczasowej gry szachowej: król, królowa, dwie wieże i dwa laufry. Przed figurami ustawia się szereg, złożony z czterech „podoficerów" i dwunastu pionków-„żołnierzy" każdego koloru. „Podoficerowie" poruszają się o jedną, dwie czy trzy kratki naprzód w linji prostej i mogą zająć jedną, dwie czy trzy kratki w prostej linji przed sobą albo w linji przekątnej. „Żołnierze" poruszają się o jedną kratkę wprost, albo w linji przekątnej i mogą zajmować jedną kratkę w linji przekątnej.

Po zademonstrowaniu przez wynalazcę nowej gry na zgromadzeniu Towarzystwa szachistów w Oslo — stwierdzili obecni, że **pomyślana** w **powyższy sposób** gra **nastręcza zdumiewające mnóstwo nowych kombinacyj**, niewątpliwie zatem znajdzie uznanie u wszystkich szachistów świata.

SĘP i SOKOŁ

BAJKA.

Leci sobie drapieżny sęp, leci, leci, wreszcie siada wśród skał przy sokołem gnieździe i poczyna krakać na sokoła:

— W imieniu moich praw, słuchaj mnie.

— Czego chcesz? — pyta sokół.

— Chcę cię zabić i pożreć — powiada sęp.

— A cóż ci po mojej zgubie?

— Co za głupie pytanie i co za brak wykształcenia! Ciasno mi jest w rodzinnem gnieździe, więc chcę zabrać twoje, abym miał gdzie umieścić moich młodszych synów; po wtóre, mam swoją sępią politykę, której twoje istnienie zawadza, a po trzecie, kraczesz innym głosem niż ja i nie kochasz mnie.

— Co do mego głosu, odzywam się takim, jaki mi Bóg dał, a co do mych uczuć, za cóż ja mam cię kochać?

— Mniejsza o to. Wiem tylko, że mam prawo zabić i pożreć każdego, kto mnie nie kocha.

— Więc gdybym cię kochał, nie zabijałbyś mnie?

— Ach! — rzecze sęp — gdybyś mnie kochał, oddałbyś mi dobrowolnie swoje gniazdo, a również dobrowolnie dałbyś mi się pożreć, aby moja osoba mogła nieco zaokrąglić się i utyć.

— W każdym razie nie uniknąłbym zguby?

— Rozumie się: jednakże śmierć z poświęcenia przyniosłaby ci większy zaszczyt.

Chwila milczenia.

— Co ma być, to będzie... — mówi wreszcie sokół. — Ale powiedz mi też, mój kochany, kto cię nauczył tak rozumować?

Usłyszawszy to sęp, podnosi głowę i rzecze z wielką dumą:

— Prostaku, to chyba nie wiesz, że ja przez dwa lata byłem na edukacji w ogrodzie zoologicznym w Berlinie!

— Tak?... — mówi sokół. — Ha! to w takim razie nadzieja moja tylko w Bogu — i trochę także w... dziobie!

KRONIKA TYGODNIOWA.

CENTROLEW BEZ LWA.

Centrolew w Zagłębiu pozbawion jest wybitnego członka PPS., mecenasa dra Adama Pawełka. Można więc powiedzieć, że centro zostało, a lew, mówiąc stylem urzędowym, „wybył“.

Jasne to przecież jest dla każdego, że na tle przeciętności socjalistycznej były i wybyły socjalistyczny prezes Rady miejskiej w Sosnowcu był lwem ognistym pod każdym i wieloma innemi względami: na wewnątrz, na zewnątrz, w mowie, w głowie i gdzieindziej.

Wystąpienie mec. Pawełka z PPS. akurat w okresie przedwyborczym stało się właśnie dlatego głośną sensacją, ale nie powinno było być niespodzianką, bo mec. Pawełek jest zbyt silną indywidualnością, by mógł ścierpieć dyktaturę partji. Przypomnijmy sobie, że już w roku 1922 zaszedł z mec. Pawełkiem podobny wypadek. Wtedy mec. Pawełek opuścił PPS., aby na własną rękę agitować w istniejącym wówczas Związku lokatorów. Dla ludzi o szerokich barkach i szerokich horyzontach partja nie jest i nie może być celem samym w sobie, może być tylko środkiem, prowadzącym do pewnych konkretnych celów. Stąd pięknie strawestowana łacińska dewiza: — Ibi bene, ubi mandat! (Tam dobrze, gdzie mandat) — zdaje się być cudownie dopasowana do aktualnych okoliczności.

Zwróćmy również uwagę i na to, że mec. Pawełek był jednym z nielicznych, jeżeli nie jedynym socjalistą w Zagłębiu, który mógł i może żyć bez partji. Czyż człowiek, który ma rozległą praktykę adwokacką i świetnie się odżywia poza granicami wpływów partyjnych, może zasługiwać na zaufanie w oczach tych, których byt przeważnie związany jest z losami partji, a kupno nowego garnituru często uzależnione jest od tego, czy partja ma wpływy w Magistracie, czy ich niema? Kwestja zaufania w partji jest nierzadko kwestją zależności od niej i można jedynie uwierzyć w posłuszeństwo Okaerom tych, którzy, jako nie pepeesowcy, musieliby wrócić naprzykład do warsztatu ślusarskiego.

Tak sobie tłomaczy nieuprzedzony widz wystąpienie z PPS. mec. Pawełka, którego nie dopuszczono do kandydowania do Sejmu z listy Centrolewu na pierwszem miejscu.

Zwyciężyła przeciętność!

Zgoła odmienne uwagi nasuwają się w sprawie wystąpienia z PPS. p. Stanisława Andrzeja Radka, wieloletniego socjalisty, bojowca, piewcy chwały socjalistycznej, niedoszłego senatora i, co jest najbardziej znamienne, sekretarza kancelarji Rady miejskiej, zatem pracownika miejskiego.

Myślę, że po wielu latach członkowania w PPS., wystąpienie z niej musi być tak trudne i bolesne, jak naprzykład odzwyczajanie się od palenia papierosów. Dlatego krok p. Radka graniczy niemal z bohaterstwem.

Nie dziwię się, że wystąpił z PPS., gdzie znosił męki Tantala, bo co ręką sięgnie po mandat senatorski, to go mandat omija. Już, już miał iść w senatory, aż tu trach... parlament rozwiązany. Teraz znów p. Cupiał wszedł w paradę.

Oto są smutne dzieje sosnowieckiego Tantala.

Nie wypada nam doszukiwać się skaz na słońcu bohaterstwa tembardziej, że skazy te powstały tylko wskutek wyjątkowych okoliczności. Nie można więc rozpisywać się na ten temat, że bohaterstwo miałoby charakter wznioślejszy, gdyby p. Radek wystąpił z partji przed rozwiązaniem Rady miejskiej, to jest wtedy, gdy stanowisko sekretarza kancelarji Rady miejskiej uzależnione było od PPS. Zło, które obecnie p. Radek widzi w partji, istniało już dawno, bardzo dawno, w każdym razie przed przyjściem do Magistratu komisarza z B. B.

Nikt nie wątpi w bezinteresowność pobudek autora książki o bojawcach socjalistycznych, a cała wina jest po stronie fatalnych okoliczności. Jak kogo pech prześladuje, to już na każdym kroku.

Zresztą staram się zrozumieć i współczuć p. Radkowi.

Każdemu zwykłemu śmiertelnikowi wolno powiedzieć: — Ibi bene, ubi posada! —, a p. Radkowi nie wolno, bo jest ideowcem.

Taki to właśnie ciężki jest los ludzi, którzy się poświęcają dla dobra ogółu.

K. Ć—rk.

Monarchiści nie występują
z własną listą w Zagłębiu.

Komunikują nam, że nieliczna grupa monarchistów w Zagłębiu postanowiła nie występować z własną listą w nadchodzących wyborach do Sejmu.

Nie pochlebiamy sobie, że jest to skutek naszych wystąpień w szeregu feljetonów, skłonni natomiast jesteśmy wyrazić przekonanie, że działało tu sumienie obywatelskie, które nie pozwoliło na rozbijanie głosów społeczeństwa i tak już chorego na manję rozłamów.

To obywatelskie stanowisko miejscowych monarchistów jest godne najżywszego uznania i winno się stać zaraźliwe dla wszystkich tych grup i grupek, któreby jedynie dla zaspokojenia ambicyj jednostek zamierzały występować z własnemi listami kandydatów. Wszystkie takie listy, nie mające najmniejszych szans powodzenia, nazywać będziemy po imieniu zbrodnią społeczną, której każdy przejaw tępić należy bez litości.

Każda lista, której wysunięcie nie zostało podyktowane realnym programem politycznym, albo rzeczywistemi możliwościami zdobycia popularności, jest dowodem wynaturzenia życia politycznego i daje broń do ręki tym, którzyby chcieli podeptać w Polsce ustrój demokratyczny przez skompromitowanie instytucji parlamentarnej.

Dlatego szczególnie w obecnym okresie przedwyborczym niedopuszczalne są wszelkie wybryki osobników nieodpowiedzialnych, szukających rozgłosu na drodze wysuwania swej kandydatury do Sejmu. Które ugrupowania mają prawo moralne do wstąpienia w szranki wyborcze — wiadomo jest ogólnie, wszelkie zaś żaby, podsuwające nogi tam, gdzie konia kują, spotkają się ze stanowczym odporem całej rozumnej części społeczeństwa.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

12 NIEDZIELA

Dziś Maksymiljana B.
Jutro Edwarda Kr.
Wschód słońca 5 m. 54.
Zachód „ 16 m. 52.

Kinoteatry w Zagłębiu
wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębia“ — „Niebezpieczeństwo przyszłości“ (Trujący gaz).
Kino „Palace“ — „Zdobywca serc“.
Kino „Czary“ — „Iwonka“.

× **J. E. KS. T. KUBINA** dnia 8 b.m. wyjechał na 5-tygodniowy wypoczynek do Włoch.

× **OSOBISTE.** Minister skarbu dekretem z dnia 26 września r. b. zamianował sędziego Sądu okręgowego w Sosnowcu dr. Tomasza Kwasika naczelnikiem wydziału drugiej Izby skarbowej we Lwowie w V stopniu służbowym. P. Kwasik opuszcza Sąd w końcu bieżącego miesiąca.

× **POSIEDZENIE ZARZĄDU OKRĘGOWEGO P. M. S.** odbędzie się dnia 13 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu, ul. Czysta 9.

× **W PAŹDZIERNIKU BĘDZIE WODA.** Połączenia domów z wodociągami miejskiemi w Sosnowcu wykonuje firma J. Kruszyński (Swobodna 6, telef. 2-57). 5678

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

Niedziela, dnia 12 b. m. o godz. 4 popoł. „Czarujący emeryt“.

Niedziela, dnia 12 b. m. o godz. 8.15 wiecz. „Hokus - Pokus“.

Poniedziałek, dnia 13 b. m. o godz. 8.30 wiecz. wystąpi teatr nasz gościnnie w Olkuszu w sali Sokoła z doskonałą komedją amerykańską Montgommery'ego „Dzień bez kłamstwa“.

Teatr Poiski w Katowicach.
REPERTUAR.

Niedziela 12 bm. — „Skalmierzanki“ — o godz. 15.30.
Niedziela 12 bm. — „Palestrant“ — 19.30.
Wtorek 14 bm. — „Wicek i Wacek“—19.30
Środa 15 bm. — „Dar poranka“ — 19.30.

× **ZARZĄD KATOLICKIEGO TOW. POLEK** (II Koło w Sosnowcu) podaje do wiadomości członkiniom, że z przyczyn od niego niezależnych zebranie dzisiejsze nie odbędzie się. O nowym terminie zebrania członkinie zostaną powidomione.

× **NA ROWERZE DOOKOŁA POLSKI.** Wczoraj odwiedził naszą Redakcję p. Marjan Karpiński z Gniezna, członek tamtejszego Towarzystwa cyklistów i motorzystów, który dnia 8-VIII b.r. wyruszył na rowerze w podróż naokoło Polski. Droga dzielnego cyklisty prowadziła przez Inowrocław, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Gdynię, Hel, Krokowo, Gdańsk, Toruń, Ciechocinek, Warszawę, Lublin, Baranowice, Stołpce, Wilno, Łuck, Lwów, Stanisławów, Zaleszczyki, Stanisławów, Sambor, Przemyśl, Tarnów, Kraków, Katowice, Sosnowiec, skąd odjechał w kierunku Gniezna.

PROGRAM RADJOWY
KATOWICE.
na niedzielę 12 października.

10.15 — Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. 11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach uroczystej akademji z okazji obchodu 50-letniego jubileuszu Towarzystwa Czytelni Ludowych (1880—1930). 13.00 — Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 14.00 — Ks. dr. Bol. Rosiński: „Historja i wykład pozdrowienia anielskiego“ cz. I. 14.20 — Muzyka z Warszawy. 14.30 — Odczyt pt. „Kryzys rolny a spółdzielczość rolnicza“. 14.50 — Muzyka z Warszawy. 15.00 — „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“ wygł. dyr. Szczepan Wędrzecki (Warszawa). 15.20 — Muzyka z Warszawy. 15.40 — Program dla dzieci wiejskich z Warszawy. 16.00 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski. 16.20 — Transmisja pierwszych śląskich zawodów konnych z boiska Ośrod. Wych. Fiz. w Katowicach. 16.40 — „Wśród czerwonoskórych“ — wygł. prof. Aleksander Janowski (Warszawa). 16.55 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne (Warszawa). 17.40 — Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie. 19.00 — „Bery i bajki śląskie“ — Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń). 19.25 — P. Janusz Makarczyk wygł. feljeton pt. „Praca w Ameryce (Warszawa). 19.40 — Rozmaitości. 20.00 — Słuchowisko z Wilna. 20.30 — Koncert popularny z Warszawy. 21.15 — Kwadrans literacki z Warszawy. 21.30 — Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. 22.00 — P. Zofja Stryjeńska wygł. feljeton pt. „Bożkowie“ (Warszawa). 22.15 — Recital fortepianowy Bolesława Wojtowicza (Warszawa). 22.30 — Komunikat meteorologiczny oraz komunikaty sportowe. 23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

na poniedziałek 13 października.

11.40 — Przegląd prasy krajowej P. A. T. (Warszawa). 11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 15.00 — Komunikat gospodarczy z Warszawy. 15.30 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. 15.50 — Lekcja języka francuskiego (Warszawa). 16.15 — Program dla dzieci starszych i młodzieży (Warszawa). 16.45 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — Odczyt z Warszawy pt. „Metody polityki gospodarczej rządów pomajowych“ wygł. p. Wacław Jastrzębowski. 17.45 — Muzyka lekka z Warszawy. 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 — Rozmaitości. 19.15 — Władysław Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski“. 19.35 — Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 19.50 — Komunikat Związku Młodzieży Polskiej. 19.53 — Komunikaty strażactwa śląskiego. 20.00— Feljeton pt. „Z literatury o muzyce“ wygł. prof. Stanisław Niewiadomski (Warszawa). 20.15 — „Piękna Helena“ — operetka J. Offenbacha (Warszawa). 22.00 — Red. Jan Ignacy Targ wygłosi feljeton pt. „Maksim“ (Warszawa). 22.15 — Koncert z płyt gramofonowych. 22.30 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych dla przyjaciół zagranicznych (Rok trzeci). Prof. Jan Stanisławski mówić będzie w języku angielskim na temat: „Milestones in Polish literature as compared with the English“.

× **SZWALNIA N. O. K.** przy ul. Kościelnej w Sosnowcu przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawieczyzny bielizny i haftów, po cenach bardzo umiarkowanych. Szwalnia przyjmie jeszcze kilka panienek do szycia.

× **DYREKTOR MAZUR WYJEDZIE?** Dyrektor Władysław Mazur zamieścił w „Expresie Zagłębia“ patetyczną odezwę do „braci swoich, co z pod strzechy wiejskiej wyemigrowali“, dowodząc, że „właśnie w tym czasie dzieci chłopskie w tej chwili ważkiej **powinniście odwiedzić wieś polską, miejsce swoje rodzinne**“.

Jak słychać, dyr. Mazur w najbliższych dniach wyjeżdża do swojego miejsca rodzinnego w okolice Grzybowa w Małopolsce. W ten sposób dyr. Mazur chce dać dobry przykład.

× **ZAPISY DO SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCEJ** w Ząbkowicach odbywają się codziennie do 13 b. m. włącznie od godz. 18 — 20 w lokalu szkoły powszechnej.

W Bielowiźnie w roku b. kursów dokształcających nie będzie. Chcący korzystać z nauki wieczorowej winni zapisać się i uczęszczać do szkoły dokształcającej w Ząbkowicach.

× **Z TARGOWICY SOSNOWIECKIEJ.** W ub. tygodniu t. j. od dn. 6 do 11 bm. na targowicę w Sosnowcu spędzono 1951 szt. trzody chlewnej. Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 1.68 wyjątkowo do zł. 2.39. Tendencja ożywiona.

× **CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU.** Miejski urząd zdrowia zanotował następujące wypadki chorób zakaźnych w Sosnowcu w ub. tygodniu: dur brzuszny 2, płonica 2, błonica 5 (jeden zgon), róża 2. Odkażono 6 mieszkań.

A powodzenie zawsze go ogrzeje,

bo wie, gdzie, kiedy i jak wietrzyk wieje...

Nasza skromna notatka o fermencie w łonie miejscowej sanacji z powodu jakoby pominięcia dyrektora seminarjum nauczycielskiego p. Wł. Mazura przy ustalaniu kandydatur BB. do Sejmu wywołała odpowiedź figlarnego Expresika (nr. 263), gdzie czytamy takie oto z głupia-frant oświadczenie:

Sprawa przedstawia się istotnie b. poważnie. Chodzi bowiem o to, że dyr. Mazur od pierwszej chwili, gdy **zaczęto wysuwać jego kandydaturę,** oświadczył z całą stanowczością, że kandydować do Sejmu nie będzie ze względów rodzinnych i materjalnych, o czem zawiadomił sfery kierownicze BB. i **naszą redakcję.** Natomiast **komitet BB. życzyłby sobie bardzo, aby dyr. Mazur kandydował i został posłem.** Oczywiście „ferment" na tem tle musi się zakończyć zwycięstwem dyr. Mazura, bo **przecież siłą nikt go do posłowania nie zmusi.**

Ustalamy fakty. Więc po pierwsze: kandydaturę p. W. Mazura zaczęto wysuwać; p. W. Mazur zaraportował do Expresika, że nie chce; Komitet BB. nagwałt chciał; ale z tego będą nici, bo p. Mazur nie chce. Mniej-więcej więc artykuł figlarnego Expresika pokrywa się z treścią naszej notatki z tą tylko różnicą, żeśmy nie wiedzieli o tem, o czem wiedział Expresik, że „w tem cały jest ambaras, żeby dwoje chciało naraz".

Że p. dyr. Mazur jest pierwszorzędnym dyplomatą, wiedzieliśmy oddawna i jeszcze w dniu 1 stycznia 1926 r. pisał p. Ćwierk w „Życzeniach noworocznych" o p. dyrektorze:

A powodzenie zawsze go ogrzeje,
Bo wie, gdzie, kiedy i jak wietrzyk wieje.

dodając aktualną na ówczesne czasy, oczywiście w tonie lekkiej satyry, taką radę:

Przeto gdy mądry, niech się stuknie w główkę
I miast Michlówki niech stworzy Bieniówkę.

Wiedząc, że sprawa kandydowania p. dyr. Mazura do parlamentu z listy BB. jest nieaktualną, nie zajmowalibyśmy się więcej jego działalnością, gdyby nie inne jej dowody. Mianowicie p. dyr. Mazur zamieścił w tymże figlarnym Expresiku swój własnoręczny artykuł a właściwie odezwę **„Do włościańskiej inteligencji"**, w której palnął sobie taką perorę:

Do was, dzieci wsi polskiej, ślę moje pozdrowienia, do tych, których dola wygnała do miast za chlebem...

...Bracia moi inteligenci, z **rosy polnej pochodzący,** z twardej skiby wydobyci ku światłu i nauce, karmieni razowym chlebem, pomnijcie, że przyszły chwile, iż każdy rękę do zbożnej pracy — budowy państwa polskiego, przyłożyć powinien...

..**Nie wstydźcie się chłopskiego kożucha, sukmany, serdaka, płócienicy.**

Przecieramy oczy, domyślając się, że p. dyr. Mazur propaguje i namawia wywodzącą się z włościaństwa inteligencję, by **zdjęła marynarki, krawatki i kołnierzyki i przebrała się — bodaj na czas wyborów — w sukmany, serdaki i płócieince.** Ale nie! Czytamy bowiem dalej:

Na wieś naszą ukochaną **robactwo się rzuciło** — za dużo chłopi mają doradców złych i fałszywych.

Wobec powyższej rewelacji ciekawi jesteśmy, gdzie to p. dyr. Mazur, który jako członek BB. często odwiedza wsie w naszym okręgu wyborczym, gdzie wyszperał to paskudne robactwo, tych złych i fałszywych doradców. Z treści odezwy pana-Mazurowej wynika, że robactwem nazywa on tych wszystkich, którzy są przeciwni sanacji, której znów **namiętnym amatorem** i filarem jest p. dyr. Mazur. O ile jednak odezwy, nomenklatury i wyznania polityczne p. dyr. Mazura niewiele mogą nas obchodzić, o tyle środek, jaki p. dyr. Mazur chce stosować wobec przeciwników sanacji jest dla nas **interesujący.** Pisze bowiem p. dyrektor seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu oraz przewodniczący Rady szkolnej powiatowej:

Wygnać należy na cztery wiatry wszelkich podżegaczy przeciw rządowi. Wyszczuć psami za wieś polujących na chłopskie dusze i głosy. Ani jeden chłopski głos nie padnie na nikogo, tylko na listę, która się oświadczy za współpracą z rządem.

O ile nas słuchy dochodzą ze wsi, to włościanie, srodze zawiedzeni na sanacji, BB. i b. pośle sanacyjnym p. Łakocie, którego poza obrębem Włodowic pow. Zawierciańskiego niewiele u nas osób zna, **pędzą agitatorów BB. i garną się do Stronnictwa narodowego lub Centrolewu.** Jeśli więc **p. dyr. Mazur chce opozycjonistów pędzić ze wsi w sposób, zalecany przez sanacyjną pedagogję,** PSAMI, to radzilibyśmy, by p. dyr. Mazur **naprzód założył szkołę odpowiedniej tresury psów, pewnego rodzaju sanacyjną akademję smorgońską,** bo niewytresowane zwierzę mogłoby pomylić się i poszarpać porcięta akurat pana-Mazurowe, a bywają takie srogie pieski, że **nawet kiełbasą wyborczą względnie serdelem trudnoby je było ugłaskać.**

Taka pedagogja w **dziedzinie tresury czworonożnych pomocników czy sprzymierzeńców sanacji** byłaby oczywiście b. pożądaną i w następnym artykule p. dyr. Mazur zapewne bliżej objaśni, pod jaką firmą i kiedy taka psia szkoła powstanie, oraz kto podejmie się w niej wykładów.

Listy komunistyczne

i ich kandydaci na posłów.

Komuniści w Zagłębiu Dąbrowskiem w obecnym okresie przedwyborczym nie ujawniają nazbyt swej akcji nazewnątrz, lecz prowadzą ją konspiracyjnie. Charakterystycznem jest przytem, że komuniści najsumienniej sprawdzili listy wyborcze, co jest jednym z dowodów, że akcja przedwyborcza jest przez nich intensywnie prowadzona.

Komuniści, licząc się z tem, że lista ich może być unieważniona, wystawiają w naszym okręgu aż cztery listy kandydatów do Sejmu.

Pierwsza — to blok jedności robotniczo-chłopskiej, druga — samopomocy chłopskiej, działającej przeważnie na wsiach i trzecia — P. P. S. lewicy. Ostatnia wreszcie lista komunistyczna ma nosić nazwę bloku lewicy socjalistycznej. Blok ten powstał w ostatnich dniach, przyczem w jego skład wchodzą: P. P. S. lewica, komitety bezrobotnych i N.S.P.P. Blok ten wysuwa hasła gospodarcze, polityczne a przedewszystkiem wzięcia w obronę bezrobotnych. Powstanie tego nowotworu komunistycznego obliczone jest na legalne prowadzenie akcji przedwyborczej, gdyż pozostałe listy komunistyczne zostały całkowicie zdyskwalifikowane przy poprzednich wyborach. Na czele tej listy mają stanąć znani komunizujący działacze robotniczy.

P. P. S. lewica na pierwszych miejscach swej listy stawia znanego z głośnego procesu PPS-lewicy w Sądzie okręgowym Spałka, **skazanego na 2 lata więzienia** oraz niejakiego Klemensa Nogę z Sosnowca.

Noga ów jest człowiekiem stosunkowo młodym, gdyż niedawno wrócił z wojska, gdzie odsługiwał swą powinność. Nie ma on żadnego autorytetu wśród robotników. Swą karjerę rozpoczął w P. P. S., następnie był komunistą i jako taki siedział już w więzieniu. Jak widać kandydat ten na posła z ramienia P. P. S. lewicy ma za sobą dość bogatą przeszłość.

Wrzenie wśród socjalistów.

Oświadczenie i wizyta.

Jak już wczoraj donosiliśmy, p. Aleksander Masłoński z Zawiercia, osoba popularna wśród robotników, zamieścił w „Głosie Zagłębia" z dnia 12 b. m. oświadczenie, w którem m. in. czytamy:

...Pominięcie mej kandydatury nastąpiło na wyraźną moją prośbę, do żadnych czołowych stanowisk w partji nie pretendowałem i nie pretenduje, natomiast **z całą stanowczością potępiam wszelkie dywersje w partji spowodowane osobistemi ambicjami, które wykorzystują brukowi pismacy jako sensacje.**

W tej sprawie mec. Pawełek wystosował do p. Aleks. Masłońskiego następujący list z datą 10 b. m.:

Zacny Obywatelu!

Dzisiaj w południe byliście u mnie przez kilka godzin i przedstawiłem Wam powody mojego wystąpienia z P. P. S. Podzieliliście moje poglądy, stwierdziliście, że nie z pobudek osobistych to uczyniłem, przyznaliście mi rację i zwróciliście się do mnie z serdecznym apelem, ażebym nie publikował mojego listu otwartego w obecnej chwili, gdy partja stoi w ogniu walki wyborczej, ale żebym to uczynił, gdy ten moment przejdzie. Szanuję Was zbyt wysoko, ażebym nie podzielił Waszych obaw. Powiedziałem Wam, że nie będę sędzią dawnych towarzyszy i że osądzą ich zdrowym instynktem sami wyborcy. Tymczasem **bezpośrednio po Waszym odejściu** dowiedziałem się z „Głosu Zagłębia", że ogłosiliście tam swoje oświadczenie, iż rozłam w partji powstał na tle ambicyj osobistych kilku jednostek. Widzicie, ani naczelny organ partji „Robotnik", ani organ miejscowy „Głos Zagłębia" nie poruszają tej bolesnej dla nich sprawy, nie chcą bowiem, ażebym ja publicznie ogłosił to, co mnie skłoniło odejść z partji po 10 latach mojej tam pracy. Nadużyto Waszego szanownego **nazwiska przed rozmową** ze mną, gdyż dopiero odemnie dowiedzieliście się wielu rzeczy, których Wam nikt przedtem nie powiedział. Sądzę, że po tych kilku godzinach szczerej rozmowy, dopieroco ze mną prowadzonej, przyznacie w swoim sumieniu, **że Was w błąd wprowadzono, kiedyście to oświadczenie podpisywali,** i że obecnie pogląd na istotę rzeczy zmienicie. Oczywiście nie zmniejsza to mojego dla Was poważania.

Dr. A. Pawełek.

Oszczercy pod Sąd!

Prof. Antonowicz zapowiada proces.

P. prof. Antonowicz zamieścił we wczorajszym Expresiku a równocześnie przesłał nam pismo następujące (z datą 10 bm.):

Do Redakcji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu.

W związku z artykułami z dnia 8 i 10 października r. b. w sprawie rozbicia wiecu proszę łaskawie umieścić moje oświadczenie treści następującej: „Wobec tego, że **złośliwi i zacietrzewieni osobnicy,** mieszają moją osobę z wypadkami na wiecu w dniu 7 października r. b., **oświadczam, że w dalszym ciągu w dyskusję wdawać się nie będę, a sprawę przeciwko oszczercom skierowywam na drogę sądową". Z poważaniem Stefan Antonowicz.**

Jeśli takie są zamiary p. prof. Antonowicza, to należy je oczywiście pochwalić, bo **przed Sądem najlepiej wyjaśni się** niewinna **rola p. prof. Antonowicza** na zebraniu Stronnictwa narodowego w Sosnowcu, a zapewne wyjaśni się również to, że p. prof. Antonowicz przyszedł na zebranie i w trakcie bójki, spowodowanej przez chuliganów sanacyjnych, zajął się uspokojeniem awanturników, jak to wynika z jego poprzedniego sprostowania (zamieszczonego w K. Z. dn. 10 bm.), a gorliwość swą posunął tak daleko, że nawet wezwał policję.

Otóż chcąc pomóc p. prof. Antonowiczowi w ustaleniu wszelkich okoliczności i w wyśledzeniu oszczerców, dodatkowo prosimy o ustalenie, jak się to mogło stać, że p. prof. Antonowicz znalazł się na zebraniu Stronnictwa narodowego, kiedy zebranie to odbywało się za zaproszeniami, podpisanymi przez członków Komitetu, a p. prof. Antonowicz zaproszenia takiego ze Stronnictwa nie otrzymał, czyli... **wszedł na salę bez zaproszenia.**

Wreszcie zawiadamiamy p. prof. Antonowicza, skorośmy się już tak wzajemnie rozpisali, że jest taki „oszczerca", który twierdzi, że gdy — napadnięty na zebraniu przez dzikusów sanacyjnych — usiłował się bronić, wówczas p. prof. Antonowicz, chcąc go zapewne uspokoić i odwieść od zamiaru... rozbicia wiecu Stronnictwa narodowego, chwycił go za ramiona i tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności „oszczerca" ten nie został pobity przez sanatorów.

Nie wątpimy, że p. prof. Antonowicz zawiadomi nas w kolejnym swym liście, iż również przeciw temu rozbijaczowi zebrania Stronnictwa narodowego wystąpi na drogę sądową. Jak się sądzić, to już generalnie i usque ad finem, by się uczniowie p. profesora nie gorszyli bezkarnością tych, którzy przeszkodzili mu spełnić na zebraniu funkcje anioła pokoju i bezpartyjnej zgody.

Poświęcenie sztandaru „PRACY POLSKIEJ".

W dniu dzisiejszym odbędzie się poświęcenie sztandaru Związku zawodowego metalowców „Praca Polska" w Hucie Bankowej z następującym programem: o godz. 8.30 rano zbiórka organizacyj ze sztandarami przed lokalem „Ogniska" w Dąbrowie, o godz. 9 przemarsz do kościoła na nabożeństwo i poświęcenie sztandaru, o godz. 10.30 powrót z kościoła do „Ogniska", o godz. 11 zagajenie wygłosi inż. Paczkowski, następnie przemawiać będą przedstawiciele poszczególnych organizacyj, poczem dłuższe przemówienie wygłosi inż. Weber o „zadaniach „Pracy Polskiej".

Minister Kwiatkowski W ZAGŁĘBIU.

Dnia 26 bm. przybywa do Zagłębia min. Kwiatkowski celem wzięcia udziału w uroczystości obchodu 30-lecia T-wa kopalń węglowych „Saturn".

Min. Kwiatkowski odbędzie szereg konferencyj z przedstawicielami przemysłu węglowego zarówno miejscowego, jak i górnośląskiego w sprawie polityki węglowej na najbliższą przyszłość.

Prócz tego z Warszawy i z Łodzi spodziewany jest przyjazd przedstawicieli sfer finansowych i przemysłowych.

„Odpowiedź Treviranusowi“

PATRJOTYCZNY CZYN MŁODZIEŻY.

Młodzież II-a klasy szkoły handlowej publicznej szkoły dokształcającej zawodowej w Sosnowcu przy ul. Żytniej 26 zwróciła się do swego wychowawcy p. Stanisława Dedo, że postanowiła wziąć udział w ogólnej akcji społeczeństwa polskiego przeciwko zakusom niemieckim na ziemie polskie i zebrała między sobą pewną kwotę na budowę łodzi podwodnej pod nazwą „Odpowiedź Treviranusowi“. Chłopcy wręczyli listę ze składkami, która obejmuje 39 naziwsk, zbierając sumę 24 złotych.

Ten samorzutny odruch młodzieży rekrutującej się przeważnie ze sfer rzemieślniczych i robotniczych „jest pięknym objawem ducha patrjotyzmu, którym owiana jest młodzież.

× **BEZ OPŁATY STEMPLOWEJ.** Z Urzędu wojewódzkiego dowiadujemy się, że zarówno prośby kandydatów na czeladników o wydanie zaświadczenia stwierdzającego, że kandydat z bardzo ważnych przyczyn nie mógł ukończyć szkoły dokształcającej zawodowej, pomimo, że w danej miejscowości gdzie kandydat terminował szkoła taka istniała, jak i inne zaświadczenia są wolne od opłat stemplowych na podstawie art. 142 ust. 6 ustawy o opłatach stemplowych.

× **AKADEMJA SPÓŁDZIELCZA W GRODŹCU.** W sali Sokolni odbędzie się dziś dn. 12 bm. akademja z okazji „Tygodnia propagandy spółdzielczej“ Program akademji: odśpiewanie hymnu spółdzielczego przez T-wo dram. - śpiew. „Lira“, przemówienie, deklamacja p. Kuleszy, solo na skrzypcach, chór mieszany T-wa „Lira“ pod kierunkiem p. Bergiera wykona pieśń „Na Łan“. Początek nie o godz. 4, jak było podane w afiszach, lecz o godz. 6 popołudniu. Komitet zaprasza członków Stowarzyszenia i sympatyków do licznego udziału. Wejście bezpłatnie. O godz. 3 popoł. przed sklepem spółdzielni na kol. Roh. orkiestra Tow. „Solvay“ odegra kilka utworów muzycznych.

W czasie koncertowania orkiestry od 3 — 4 popołudniu w sklepie zwiedzać można będzie wystawę produktów związkowych i wydawnictw spółdzielczych.

× **DECYZJA** p. Kuźniaka komisarza magistr. miasta Sosnowca, została anulowana uchwała byłego Zarządu miasta w przedmiocie otwarcia uniwersytetu powszechnego w Sosnowcu i świetlicy na Pogoni. Rozpoczęte prace przygotowawcze, zapisy i zebrania organizacyjne zostają prawomocne. Zapowiedziane zebranie zapisanych osób do uniwersytetu na dzień 11 i 12 b. m. nie odbędą się. Nie odbędą się również zapowiedziane dalsze zebrania zapisanych członków świetlicy w dniu 11 i 12 b. m.

Dwie różne miary.

Jedna dla Czeladzi, druga dla Olkusza.

Jeden z czytelników nadesłał nam następujące zapytanie:

Niezbyt dawno w „Kurjerze Zachodnim“ znalazłem wiadomość o **zawieszeniu w urzędowaniu przez Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego dwóch ławników Magistratu w Czeladzi,** którym zarzucano różne nadużycia.

Widocznie Wydział powiatowy miał ku temu dostateczne powody i wymienieni ławnicy bez otrzymania aktu oskarżenia od władz sądowych zostali zawieszeni w czynnościach.

Natomiast wczoraj wyczytałem w „Kurjerze Zachodnim“ wiadomość, **iż Rada miejska w Olkuszu powzięła uchwałę o zawieszeniu w czynnościach ławnika Magistratu, również za nadużycia.**

Tymczasem, na następnem posiedzeniu przewodniczący, t. j. burmistrz oświadczył, iż informował się w sprawie zawieszenia ławnika w starostwie, gdzie zakomunikowano mu, iż uchwała była nieformalna, ponieważ **ławnik może być zawieszony dopiero po otrzymaniu aktu oskarżenia.**

Zdawało mi się, pisze dalej czytelnik, że u nas, przynajmniej na terenie dawnej dzielnicy, **istnieją i obowiązują jedne prawa i przepisy,** tymczasem z przytoczonych faktów widać, że tak nie jest, kiedy bowiem w Olkuszu do zawieszenia członka Magistratu konieczny jest sądowy akt oskarżenia, w Czeladzi to jest niepotrzebne.

Możeby więc Szan. Redakcja zechciała poinformować mnie, jak w rzeczywistości być powinno, gdyż **w tych warunkach trudno przeciętnemu obywatelowi zrozumieć, gdzie jest słuszność.**

Tyle nasz czytelnik. Niestety, **ciekawości jego nie możemy zaspokoić,** gdyż w dzisiejszych czasach nawet wytrawni prawnicy gubią się w labiryncie sprzeczności i na drodze sądowej muszą szukać słuszności.

Tutaj można tylko dodać, iż artykuł dekretu o samorządzie miejskim głosi, iż członek gminy, zajmujący stanowisko z wyboru, zostaje zawieszony w czynnościach w razie pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej za czyny występne, pozbawiające biernego prawa wyborczego, przyczem zawieszenie następuje przez sam fakt pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.

O ile wiemy, w Czeladzi **zawieszono ławników podobno przed faktem pociągnięcia ich do odpowiedzialności sądowej** i jeżeli to samo miało miejsce w Olkuszu, to stosownie do brzmienia powyższego artykułu uchwała Rady była istotnie nieformalna.

Czy wpłaciłeś datek na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi“?

Kobiety Zagłębia

W ODPOWIEDZI SANACJI.

Dziennik śląski „Polonja“ w numerze sobotnim podał następującą informację z Zagłębia:

„Od pewnego czasu sanacja w Zagłębiu rozwija wytężoną akcję przedwyborczą, używając różnych sposobów, celem ściągnięcia słuchaczy na urzędowe zebrania, wiece, odczyty i t. p. Akcję tę dla pewniejszego rezultatu prowadzą najczęściej osoby urzędowe, chcąc swoją „urzędową“ powagą wywrzeć odpowiedni nacisk. Że akcja ta dotychczas nie udaje się zupełnie, świadczy najlepiej poniższy fakt:

W ub. sobotę w gmachu starostwa będzińskiego miało odbyć się zebranie przedwyborcze kobiet, które zwołała p. starościna Boxowa. Rozesłano wielką ilość szumnych zaproszeń, treści półurzędowej, spodziewając się należytego efektu. Jakież jednak musiało być rozczarowanie sanacyjnego komitetu, kiedy na oznaczoną godzinę na zebranie nie przybyła **ani jedna z zaproszonych pań.** Oczywiście w tych warunkach zebranie nie mogło się odbyć, a inicjatorki, nie wiedząc, czemu przypisać tę niespodziewaną wstrzemięźliwość kobiet - Polek, zwołały powtórnie zebranie na dz. 7 br. Lecz i w tym dniu czteroosobowe prezydjum daremnie oczekiwało na słuchaczki, które zbojkotowały zupełnie próbę robienia z nich sanatorek. Nie pomogła nawet powaga podpisanej osoby „urzędowej“ — kobiety - Polki z Zagłębia dały sanacji należytą odprawę nie przychodzą na zebranie.

Akcja agitacyjna sanatorów wśród kobiet Zagłębia **zawiodła zupełnie.**

× **KŁUSOWNICTWO.** Ze sfer myśliwskich komunikują nam, że na polach Milowickich i na Pogoni niedorostki tępią zwierzynę, zastawiając sidła i urządzając formalne polowanie z kijami i kamieniami. Schwytano już 4 chłopaków, którzy nieśli zabite kijami zające.

× **ARESZTOWANIA.** Podczas przeprowadzonej przez policję obławy w nocy z dnia 10 na 11 b. m. zostali między innemi zatrzymani: Józef Kubowiak, bez stałego miejscaa zmieszkania, poszukiwany przez Sąd powiatowy w Sosnowcu oraz Wiktorja Radziejewska, poszukiwana przez Sąd powiatowy w Piotrkowie. Aresztowanych przekazano władzom sądowym.

× **WYKRYCIE KRADZIEŻY.** Jak już pisaliśmy wydział śledczy P. P. aresztował dwóch znanych złodziei. Stanisława Klamkę i Romana Siarkę, który dokonali kradzieży w mieszkaniu inż. Zwolińskiego. Aresztowani złodzieje przyznali się również do popełnienia kradzieży u Jakóba Szterna w Sosnowcu. Przekazano ich władzom sądowym.

INŻ. WALERY JANOTA.

MOJA ODPOWIEDZ.

(Ciąg dalszy)

Tego jednak p. dr. Madeyski uczynić nie mógł, gdyż był szczęśliwy, gdy — obejmując przewodnictwo Komitetu rozbudowy w Dąbrowie — zastał gotową placówkę spółdzielczą: spółdzielnię „Legjonowo“, która według sprostowania p. Dzierżawskiego powstała nie w r. 1928, lecz w końcu 1927 i odtąd była już zupełnie dobrze przygotowana do rozbudowania Dąbrowy, a jeśli się od tego przez tyle lat powstrzymywała, to tylko dlatego, że nie chciała się narażać na zarzuty różnych hjen partyjnych, któreby z tego ukuły broń przeciw zarządowi! Z tego między innemi wynika, że p. Dzierżawski wyprzedził wszystkich w sanacji i walkę z hjenami partyjnemi rozpoczął już w r. 1927.

P. dr. Madeyski liczy na to, że Czytelnik K. Z. jeszcze się dostatecznie nie orjentuje, na czem polega istotna rola spółdzielni mieszkaniowej „Legjonowo“ i uświadamia go do reszty, ogłosza bowiem, że obok uregulowania wszelkiego wysiłku jest ona jeszcze powołana do uwłaszczania robotników w mieszkanie własne, niekiedy w domek oddzielny i to nie taki zwykły prywatny, który żadnych urządzeń nie posiada: „Legjonowo“ uwłaszcza robotnika w mieszkanie

„najzupełniej nowoczesne, obszerne, jasne, o racjonalnie rozplanowanych ubikacjach, zaopatrzone we wszystko, czego nowoczesna hygjena wymaga, a więc w wodociągi, kanalizację, oświetlenie elektryczne, prysznice, ogródki i jeszcze w wiele innych rzeczy, które zostały już ogólnie ujęte itd.“

P. dr. Madeyski, mam wrażenie, że na większości Czytelników K. Z. jednak się zawiedzie, albowiem Czytelnik K. Z., Panie Doktorze, w większości wypadków to jest ten „warszawista z pod czapki Monomacha“, który pamięta o uwłaszczeniu chłopów polskich w r. 1863 przez moskiewskiego cara Aleksandra II w celu sparaliżowania wszelkiego ruchu wolnościowego, i dlatego Czytelnik ten ma przyrodzony wstręt do wszelkiego uwłaszczania. Wiem, jak tem porównaniem głęboko dotykam p. dra Madeyskiego, lecz, pomimo wszystko, porównanie to mimowoli się narzuca i przejść nad sobą do porządku dziennego nie pozwala. Albowiem Czytelnik K. Z. musi się dowiedzieć, że eksperyment z „Legjonowem“ jest b. dobrze pomyślaną, pomimo wszystko, grą bezpartyjno - partyjną, której sens polega na tem, aby w społeczeństwie nagromadzić możliwie najwięcej złudzeń i mirażów, choćby kosztem zmarnowania dość znacznych funduszów publicznych i choćby się to stać miało z wyraźną szkodą dla gospodarki miejskiej.

Inicjatorzy dobrze wiedzą, że „Legjonowo“ nie jest żadnym absolutnie pozytywnym dorobkiem społecznym i że nicość jego pod tym względem na dłuższą metę okazać się musi w całej swej okazałości. Chodzi jednak o to, aby sprawę wygrać choćby **na krótką metę,** gdyż rozczarowanie wierzących i naiwnych przyjdzie później, a tymczasem zyskuje się przecież od jednego zamachu, kosztem zresztą nie własnym, całą furę piasku do zasypywania oczu. Zapasu tego piasku starczy na b. długo, albowiem sława cudu otrzymywania domku własnego za cenę spłaty poniżej normalnego komornego rozniesie się po Polsce szeroko z wielką korzyścią i niezawodnym zyskiem dla tych, którzy nieufnym cud swój prezentować będą na żywym przykładzie „Legjonowa“ w Dąbrowie.

My, radni z dąbrowskiego klubu narodowo-gospodarczego o ile mamy jeszcze nieco wątpliwości na temat, który p. Dzierżawski prześcignął drugiego p. Dzierżawskiego, czy ten, który wznosi warszawską t.zw. „Zdobycz Robotniczą“ czy ten, który na naszych oczach czyni cuda w „Legjonowie“ — o tyle nie mamy wątpliwości żadnych, że nasi cudotwórcy dąbrowscy nie zachwycą swem dziełem ekonomistów z klubu B. B. W. R. tej miary, jak Krzyżanowscy, Hołyńscy, Gliwice itp.; nie mamy też najmniejszych wątpliwości, że wyczyny dąbrowskie stoją w sprzeczności zupełnej z oświadczeniami programowemi przeciwetatystycznemi b. prezesa ministrów p. Walerego Sławka po objęciu przez niego steru rządów, jak również z oświadczeniem bardziej jeszcze przeciwetatystycznem złożonem przez p. Kwiatkowskiego, ministra przemysłu i handlu na Kongresie Izb przemysłowo-handlowych, odbytym niedawno we Lwowie.

P. DR. MADEYSKI W ZAŻARTEJ WALCE ZE SZKODLIWEMI PRZEPISAMI BUDOWLANEMI.

Bezpartyjna gra p. dr. Madeyskiego jest, jak zwykle, bardzo dobrze pomyślana, to też Czytelnik K. Z. jest świadkiem nietylko walki pozornej z pp. Berbeckim i Dzierżawskim, lecz i jego walki z własna rozterką wewnętrzną. P. dr. Madeyski staje się raz jeszcze na chwilę stronnikiem drobnego budownictwa prywatnego, przyznaje mu wszystkie zalety, lecz cóż to pomoże, jeśli art. 18 ustawy o rozbudowie miast dobrą wolę p. prezydenta w niwecz obraca. W tem nieuznawaniu tej największej formalnej przeszkody ma być najwięcej dowodu na złą wolę z mej strony, na rozmyślną niechęć do objektywnego wnikania w treść „Legjonowa“, a więc dowodu na moje nieuleczalnie rozszalałe partyjnictwo według łaskawej i uprzejmej oceny naszego naszego p. prezydenta.

(D. c. n.)

Niewielu sprawdziło

SWE NAZWISKA W SPISACH WYBORCZYCH.

A więc w ubiegły piątek skończył się termin sprawdzania spisów wyborców do Sejmu i Senatu.

Jak się okazało spisy w większości wypadków sporządzone były bardzo niedbale. Poprzekręcane nazwiska, imiona, opuszczanie wyborców, a nawet całych domów były bardzo liczne, to też sprawdzanie spisów było rzeczą konieczną.

Obowiązek ten skrupulatnie wykonali robotnicy i żydzi, natomiast inteligencja, taksamo, jak przy poprzednich wyborach, zlekceważyła sprawdzanie spisów i dopiero później będą nieuzasadnione żale i pretensje.

Świadczy to o braku wyrobienia i poczucia obowiązków obywatelskich wśród naszej inteligencji, co w następstwie przynosi ujemne wyniki.

Nowinki przedwyborcze

COŚKOLWIEK O LISTACH WYBORCZYCH.

Onegdaj w artykule p. t. „Po rozłamie w PPS" podaliśmy, że na drugiem miejscu listy Centrolewu w okręgu Zagłębia Dąbrowskiego ma kandydować p. Jaworski, kolejarz z Warszawy, członek NPR. Wiadomość ta nie jest ścisła. Na drugiem miejscu, jak się obecnie dowiadujemy, kandydować będzie p. Jan **Jankowski, członek NPR z Warszawy,** który kandyduje równocześnie na dobrem miejscu głównej listy wyborczej Centrolewu.

W kołach miejscowej sanacji panuje coraz większe zdenerwowanie ujawniające się w kolportowanych wróżbach sanacyjnych. Gdy jedni sanatorzy mówią o pięciu (szkoda że nie o **siedmiu**) mandatach z Zagłębia, inni co trzeźwiejsi śpiewają cieniutkim głosem **o jednym mandacie**, albo zupełnie nie śpiewają.

Lista lokalna BB. ma zawierać następujące nazwiska: na pierwszem miejscu prezydent Dąbrowy dr. **Madeyski**, na drugiem jako chirurg dr. **Gosiewski**, trzecie miejsce zajmie robotnik niejaki **Juszczyk**, czwarte p. **Janina Berbecka** (p. Zofja Berbecka, **żona generała dywizji** kandyduje z listy państwowej BB), w piąte miejsce ma zamiar ustroić dyr. Mazura i t. d. Niektórzy sanatorzy występują z naiwnym projektem wzięcia na szóste miejsce **mec. Pawelka**, gdyby nie tworzył niezależnej partji socjalistycznej.

Podszedł pod okno

i STRZELIŁ DO P. MAŃKI.

Przy ul. Brzozowickiej 7 w Będzinie mieszka znany awanturnik, Dziedzic Józef, który staje się szczególnie niebezpieczny w stanie podchmielonym.

Ubiegłej nocy Dziedzic przebywając na ulicy Grzichowskiej **postanowił zemścić się na właścicielu restauracji p. Franc. Mańce**, do którego oddawna miał „ansę" za zeznawanie w sądzie na niekorzyść awanturnika.

Otóż Dziedzic **podszedł dookna i strzelił do mieszkania 5 razy.**

Całe szczęście, że okno zabezpieczone było okiennicą i sprawca nie miał widocznego celu, gdyż przy stole z boku akurat siedział w tym czasie p. Mańka.

Dwie kule przeleciały obok niego i utkwiły w ścianie drugiego pokoju, nad łóżkiem, w którem spało dziecko.

Strzały usłyszał będąc w obchodzie posterunkowy, który przybiegł na miejsce i opryszka zatrzymał, odbierając mu rewolwer, poczem odprowadził go do komisarjatu.

✕ **WOJOWNICZY W GOSPODARZ.** Współwłaścicielem domu nr. 52 przy ul. Chopina w Dąbrowie jest niejaki Jan Ziernicki, który dzięki wojowniczej naturze ma ustawiczne zatargi z lokatorami. Ostatnio jegomość ów pozwolił sobie na czyn, za który niewątpliwie nie minie go surowa kara. Otóż, kiedy lokatorka 52-letnia Katarzyna Łędkowa, wdowa, zwróciła się do Ziernickiego z prośbą o wydanie jej książki meldunkowej, potrzebnej przy sprawdzeniu spisów wyborców, dla udowodnienia, odkąd mieszka w tej dzielnicy, gospodarz kategorycznie odmówił prośbie wdowy. Staruszka zwróciła się o pomoc do policji i Ziernicki zmuszony był książkę wydać, kiedy jednakże Łędkowa po powrocie z biura wyborczego zwróciła książkę gospodarzowi, ten najpierw w ordynarny sposób zaczął jej wymyślać, a następnie dotkliwie pobił bezbronną staruszkę. Policja skierowała sprawę do sądu.

✕ **KRADZIEŻE.** Z baraków państwowych zakładów wodociągowych w Zagórzu, nieznani sprawcy skradli urzędnikowi Gustawowi Stanisławowi Fabjanowi paletot, 10 płyt, zegarek, przybory do golenia i 10 zł. gotówką. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 350 zł.

Z wozu pozostawionego na ulicy Małachowskiego w Sosnowcu przez furmana Feliksa Kacińskiego (Jasna) skradziono 6 m. nieprzemakalnego płótna, wartości 150 zł. Zawiadomiono o kradzieżach policja prowadzi dochodzenie.

Zbrodnia Kainowa

Bratobójca skazany na 6 miesięcy twierdzy.

Wieś Hucisko w powiecie Olkuskim była terenem ponurej zbrodni. Między braćmi 37-letnim Władysławem i 34-letnim Piotrem Grzankami w Hucisku toczył się spór o granicę, dzielącą ich osady. Obaj bracia nienawidzili się wzajemnie.

Z zawiłym sporem o rozgraniczenie zwrócili się do sądu. Z wyroku sądu zadowolony był tylko Piotr Grzanka.

W kwietniu r. b., gdy Piotr Grzanka sadził wierzby w granicy sąsiadujących pól rozegrała się między braćmi krwawa tagedja. Władysław Grzanka wyrwawszy z ziemi świeżo wsadzoną wierzbę uderzył nią w głowę Piotra. Nieszczęśliwy runął z rozpłataną czaszką na ziemię.

Ponieważ zabójstwo miało miejsce w biały dzień i tuż koło drogi, wiodącej przez wieś, wieść o ohydnej zbrodni Kainowej rozeszła się lotem błyskawicy. Bratobójcę aresztowano i przekazano go do dyspozycji sędziego śledczego. Epilog tej zbrodni rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który przyjmując pod uwagę, że zabójca działał pod wpływem silnego wzruszenia duchowego, wywołanego przez gwałt na jego osobie ze strony ś. p. Piotra Grzanki, ogłosił wyrok skazujący bratobójcę **na sześć miesięcy twierdzy.**

Smutna dola chorego,

który chce się leczyć w Kasie Chorych.

W ambulatorjum Kasy chorych w Sosnowcu zmieniono system przyjmowania pacjentów. Czy nowy system „kartkowy" poprawił sytuację chorych? Przykład, który przytoczymy daje wyczerpującą i... przerażającą odpowiedź.

Urzędnik jednego z zakładów przemysłowych p. S. G. czuł się od dłuższego czasu kiepsko i postanowił udać się do lekarza do ambulatorjum w celu zbadania. **Przez 5 dni z rzędu przychodził, nigdy jednak nie mógł otrzymać numerku.** Przez znajomość po upływie tygodnia wreszcie, dostał numerek i dostał się z trudem do lekarza, który dał mu kartkę na 9 października (ten nowy system...).

W dniu 9 października rb. pacjent ów rozchorował się, musiał leżeć w łóżku i wezwał do siebie lekarza prywatnego. Tego dnia przeto nie mógł pójść do ambulatorjum i przyszedł następnego dnia tj. 10 października.

Gdy przyszedł do ambulatorjum lekarz nie chciał z nim rozmawiać, **pacjent został wyproszony z gabinetu.**

Lekarz w czasie pierwszej wizyty **stwierdził konieczność leczenia** (egzema czy coś w tym rodzaju). Może zarząd Kasy chorych poinformuje biednego pacjenta **w jaki sposób może on dostać się do lekarza?** W jaki sposób może otrzymać numerek?

Pacjent mieszka na Modrzejowie. Aby dostać numerek musiałby wstać o godz. 3 rano i przybyć na 4 rano do Sosnowca, stanąć w ogonku i czekać do 8 rano aż biura Kasy zostaną otwarte i może wówczas mógłby z trudem dostać się do lekarza. Takie w tej chwili **„udogodnienia" panują w ambulatorjum Kasy chorych** dla tych, którzy opłacają bądź co bądź wysokie składki.

Opowiadają, że są pacjenci, którzy chodzą po tygodniu i dłużej z niezmienianemi opatrunkami, mając utrudnione widzenie się z lekarzem wskutek systemu... kartkowego.

Zapytujemy przeto jeszcze raz w imieniu licznych rzesz ubezpieczonych **co ma zrobić chory, aby dostać się do lekarza w ambulatorjum, w jaki sposób może otrzymać numerek?**

W labiryncie biur urzędowych

w pogoni za dokumentem.

Mało komu zapewne wiadomo, iż u nas najtrudniej jest udowodnić i zdobyć urzędowe zaświadczenie, iż człowiek, który urodził się w Polsce i mieszka tu, jak to się mówi, z dziada, pradziada, jest istotnie obywatelem polskim. Zdobycie t. zw. dowodu obywatelstwa jest połączone z takiemi trudnościami, iż dla człowieka niezamożnego i bez stosunków jest to rzeczą wręcz nieosiągalną. Znane są wypadki, iż

ludzie, urodzeni w Polsce

i służący po kilka lat w wojsku polskiem, mieli później ogromne trudności z otrzymaniem dowodu obywatelstwa i musieli szukać różnych dróg celem zdobycia tak potrzebnego dokumentu. Niedawno zaś miał miejsce następujący wypadek.

Pewien obywatel, którego ojciec urodził się w Warszawie, na co istnieje miarodajny dowód, ujrzał światło dzienne w Białymstoku, gdzie też zapisany został do ksiąg stałej ludności. Po kilku latach młodzieniec wyjechał do Warszawy, a następnie do Zagłębia, gdzie

stale mieszka od 25 lat.

Nagle złośliwy los wypłatał mu figla. Mianowicie zaszła konieczność udowodnienia, iż obywatel ów posiada dowód obywatelstwa polskiego. Zaczęły się liczne wizyty po wszelkiego rodzaju biurach i urzędach, lecz zabiegi były bezskuteczne, gdyż t. zw. wyciągu z ksiąg ludności nie mógł on przedstawić, bowiem podczas działań wojennych księgi w Białymstoku uległy zniszczeniu, a bez tego dowodu wszelkie starania były bezcelowe.

Nie pomogło posiadanie paszportu

rosyjskiego i innych dokumentów, gdyż żądano wyciągu z ksiąg ludności lub przedstawienia dwóch świadków z Białegostoku, którzyby stwierdzili, że tam właśnie urodził się nieszczęsny „petent". Obydwa warunki były niewykonalne i zabawa przeciągnęła się w nieskończoność. Prawdopodobnie obywatel ów byłby może nie doczekał zdobycia potrzebnego dowodu, lecz nie widząc już innego wyjścia,

zaczął drogą pośrednią,

t. j. przez wpływowych i ustosunkowanych robić starania, aż wreszcie, kiedy już dokument okazał się niepotrzebny, udało się wydobyć papierek, stwierdzający, iż Polak, urodzony w Polsce, jest istotnie obywatelem polskim.

ZE ŚLĄSKA.

PROTEST INTELIGENCJI G. ŚLĄSKA.

Władze Związku akademików śląskich w Katowicach zamieściły na łamach „Polonii" protest inteligencji śląskiej przeciw aresztowaniu posła W. Korfantego, podpisany przez J. Mildnera i dra A. Potykę. Protest ten zawiera m. in. wezwanie do ludu śląskiego, by użył wszelkich legalnych środków w tym kierunku, aby Wodzowi Śląska w obliczu nadchodzącego dziesięciolecia plebiscytu wolno było odpowiadać z wolnej stopy.

AFERA NIEMIECKICH NAUCZYCIELI.

Coraz szersze rozmiary przybiera afera niemieckich nauczycieli na Górnym Śląsku. Nie 60, jak z początku mniemano, ale podobno przeszło 200 nauczycieli Niemców, którzy jako urzędnicy państwowi składali przysięgę na wierność rządowi polskiemu, pobierało pensje z Berlina i służyło sprawie niemieckiej. Wszyscy ci nauczyciele będą prawdopodobnie usunięci z posad.

SZPIEDZY NIEMIECCY NA POKUCIE.

Przed sądem apelacyjnym w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko niejakiemu Zaborskiemu i J. Kowalskiemu z Siemianowic, którzy stali na usługach wywiadu na rzecz jednego z państw ościennych. Sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji, mocą którego Zaborski skazany został na 2 i pół roku więzienia i utratę praw obywatelskich na 3 lata. W sprawie Kowalskiego uchylono uwalniający wyrok sądu pierwszej instancji i skazano go na 6 miesięcy więzienia.

FAŁSZOWAŁ PASZPORTY.

Przed sądem karnym w Katowicach stanął b. urzędnik policyjny z Roździenia, S. Jończyk, który sprzedał dwom żydowskim kupcom nielegalne paszporty, biorąc po 1.000 zł. za sztukę. Fałszerza, po udowodnieniu winy, skazano na 3 miesiące więzienia.

W RĘCE NIEMIECKIE!

Bank Przemysłowców, oddz. w Siemianowicach, sprzedał w tych dniach realność swą niemieckiemu bankowi właścicieli domów i gruntów w Siemianowicach. Wywołało to oburzenie wśród społeczeństwa polskiego. Dodać należy, że na domie tym zapisaana był hipoteka Banku Gosp. Kraj., która znacznie przewyższała wartość tego domu. Dziwić się należy, że instytucja państwowa zgodziła się na tego rodzaju tranzakcję, mimo, że znajdowali się reflektanci Polacy.

Ofiary

złożone w naszej Administracji.

Na łódź „Odpowiedź Treviranusowi" Klub Motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, w myśl swych zadań wzmacniania sił opornych narodu przeciw zachłanności krzyżactwa, składa w Administracji naszej zł. 49 na łódź „Odpowiedź Treviranusowi".

Zł. 24.— na łódź „Odpowiedź Treviranusowi" składa klasa 2-a szkoły Handlowej Publicznej Szk. Dokształcającej Zawodowej w Sosnowcu, Żytnia 24.

Zamiast kwiatów na grób zasłużonego działacza narodowo - społecznego ś. p. Stanisława Płodowskiego składam na czytelnie Polskiej Macierzy Szkolnej w Sosnowcu — złotych piętnaście (15).

Zł. 20.— na Polską Macierz Szkolną zamiast kwiatów na grób ś. p. Stanisława Płodowskiego składają Józefostwo Bogdańscy.

GRZECZNOŚĆ.

— Na grzeczności i uprzejmości nie stracić nie można.

— Oho mój panie! Przez moją grzeczność straciłem wczoraj wygodne miejsce w kolejce podmiejskiej.

POWRÓT Z LETNISKA.

Mąż: Cóż żoneczko, nie będzie ci tęskno za konikami, krówkami i cielątkami?
Żona: Nie, przecież mam ciebie!

Bezrobocie w Zagłębiu

ZMNIEJSZYŁO SIĘ W UBIEGŁYM TYGODNIU O 690 OSÓB.

W ub. tygodniu, t. j. w okresie od dnia 5 do 11 b. m. bezrobocie na terenie P. U. P. P. Sosnowiec zmniejszyło się o 690 osób i wynosi obecnie 14136 osób, w tem 582 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Na zmniejszenie się bezrobocia wpłynęło zatrudnienie bezrobotnych przez kopalnie, przedsiębiorstwa budowlane oraz przyjęcie bezrobotnych do robót publicznych.

Częściowo bezrobotnych było 10360 osób, z których 4410 zatrudnionych 3 dni w tygodniu, 5912 — 4 dni i 38 osób zatrudnionych 5 dni w tygodniu.

Z zasiłków korzystało w okresie od dnia 22 do 28 września r. b. 4198 osób.

ZE SPORTU.

C. K. S. — T. S. VICTORIA. W dniu dzisiejszym odbędą się na boisku T. S. Victoria zawody w piłkę nożną między: C. K. S. Czeladź a T. S. Victoria Sosnowiec. Ze względu na dobrą formę obu zespołów należy się spodziewać niezmiernie ambitnej oraz interesującej gry. T. S. Victoria, poniósłszy ostatnio porażkę w stosunku 2:1 będzie się chciała zrehabilitować, C. K. S. natomiast dołoży wszelkich starań, aby z tych zawodów wyjść zwycięsko. Zawody zapowiadają się nader ciekawie i ściągną niewątpliwie liczne rzesze sportowców. Początek o godzinie 3.30, przedmecz o godz. 1.30.

SARMACJA — ŚWIT. Dzisiaj na boisku Tow. „Saturn w Czeladzi odbędą się decydujące zawody pomiędzy powyższymi klubami o pozostanie w klasie A. Jak wiadomo, oba te kluby mają jednakową ilość punktów i który dzisiaj zostanie pokonany spadnie do kl. B. Początek zawodów o godz. 3 popoł.

Z KLUBU MOTOCYKLISTÓW W OLKUSZU. W dniu 10 b. m. odbyło się posiedzenie krakowskiego klubu motocyklistów, oddział w Olkuszu, na którem debatowano nad uroczystem zakończeniem sezonu motocyklowego. Termin ten naznaczano na 19 b. m., lub w razie niepogody na 26 b. m., przyczem postanowiono na uroczystość zaprosić krakowski klub motocyklistów in gremjo. Aby imprezie tej dać charakter ogólny i poważny, zaproszeni zostaną do wzięcia udziału przedstawiciele rządu i samorządu z Olkusza, oraz przedstawiciele instytucyj społecznych olkuskich. Do komisji przyjęcia gości powołani zostali pp.: Ant. Siermantowski, Krełowski i H. Maliszewski. W związku z powyższem, godzi się zaznaczyć, że K. K. M., oddział w Olkuszu, aczkolwiek organizacja młoda, ma już za sobą poważne wyczyny sportowe. W ostatnim II rajdzie motocyklistów na trasie Kraków — Nowy Sącz — Nowy Targ — Kraków, brali udział: pp. Mirosława Hellerówna (z Klucz), inż. Kuźniarski (Olkusz), Kardaszewski (Bolesław) i B. Filawski (Olkusz), zdobywając: p. Hellerówna — II miejsce w klasyfikacji na 250 cm. sześc., p. Kardaszewski — II miejsce (z przyczepką) na 550 cm. sześc. i p. Filawski — III miejsce pomimo, że dwukrotnie zmuszony był dokonywać reperacji maszyny.

Kronika Zawiercia.

Na zatrudnienie

BEZROBOTNYCH.

Wskutek starań Magistratu Wojewódz two przyrzekło dalszą subwencję na zatrudnienie bezrobotnych w Zawierciu w wysokości 123.000 zł. Ogółem więc suma przyznanych zasiłków dla Zawiercia w roku bieżącym łącznie z akcją doraźną **przekroczy 1 miljon złotych.**

Jak Zawiercie Zawierciem nigdy jeszcze zarząd miasta nie otrzymał takich subwencji. Stanowią one bowiem tyle, co zwyczajny budżet roczny miasta.

× **Z WIELKIEJ CHMURY MAŁY DESZCZ.** Ongedaj ławę oskarżonych w sądzie powiatowym zajęło aż... 55 osób. Byli to gospodarze ze wsi Kromołów, oskarżeni o samowolne spasanie łąk, należących do p. K. Arkuszewskiego. Podczas rozprawy rzecznik oskarżycieli wskazywał, że w czynach ich niema cech przestępstwa, że conajmniej sprawa nadałaby się mogła do rozpatrzenia na drodze cywilnej. Sąd zgodnie z tym wnioskiem ogłosił wyrok uniewinniający.

× **ZA NIEOSTROŻNĄ JAZDĘ.** Głośna w swoim czasie sprawa nieostrożnej jazdy Józefa Muszyńskiego skutkiem której został poturbowany małoletni Antoni Stefański, znalazła swój epilog w sądzie. Muszyński oskarżony był o to, iż jadąc ulicą 11 Listopada i widząc przebiegającego chłopca, nie zatrzymał auta, wskutek czego chłopiec uderzony skrzydłem samochodu, padł na ziemię, doznając ciężkich obrażeń. Na rozprawie biegły dr. Ostera, lekarz miejski, stwierdził, że obrażenia Stefańskiego należą do kategorji lekkich. Biegły inż. Barszfeld stwierdził, że szofer uczynił wszystko, aby uniknąć nieszczęśliwego wypadku. Sąd po uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazał szofera na 50 zł. grzywny z zamianą na tydzień aresztu, oraz na 50 ł. odszkodowania.

× **NIEPRAWNE ZASIŁKI.** Jul. K. pomimo że miał pracę, pobierał sobie jako bezrobotny zasiłki z funduszu bezrobocia. Sprawa jednak wydała się. J. K. przyznał się do winy i dzięki okazanej skrusze, niekaralności i młodemu wiekowi zawieszono mu karę 3 tygodni więzienia na 2 lata.

× **ZA NIEPORZĄDKI SANITARNE** pociągnięto do odpowiedzialności Mordkę Szarfa, ul. Piłsudskiego 43.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 11.10.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.95 i pół, Nowy Jork 8.912, Londyn 43.34 i pół, Paryż 35.00, Wiedeń 125.84, Praga 26.47, Włochy 46.72, Szwajcarja 173.37, Holandja 359.85, Berlin 212.08, Dol. War. pr. 8.95 i pół.

5 proc. Poż. Dolarowa zł. 56.50, 5 proc Poż. Konwer. zł. 53.50, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 104.00 — 103.60, 4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 53.30 — 53.85 — 53.60.

Dobrany komplet

złodziei i paserów.

Znany i kilkakrotnie w kronikach policyjnych notowany groźny herszt bandy złodziejskiej 28-letni **Bolesław Piotrowski**, zbiegły z jednego z najcięższych więzień w Wiśniczu, dokonał wspólnie z kochanką swą 25-letnią Antoniną Konieczkiewicz (Będzin, Górska 6), śmiałej kradzieży z włamaniem na szkodę inż. Jana Szramkego w Myszkowie.

Łupem złodziei padła biżuterja i garderoba, wartości około 10.000 złotych.

Herszta zorganizowanej szajki ujęto w jednej z melin złodziejskich w Będzinie. Prócz Antoniny Konieczkiewicz współdziałała z Piotrowskim w kradzieży 48-letnia Stanisława Czekajowa (Będzin, Krakowska 1). Skradzione przedmioty pozostały na składzie u Czekajowej. Rozprzedaniem ich zajęła się ona wspólnie z 47-letnim Franciszkiem Łętowskim (Będzin, Krakowska 15).

Paserami okazali się: 33-letni Adam Kurpios (Częstochowa, Mirowska 13), 45-letnia Gertruda Responden (Katowice, Czecha 4) i 33-letni Aba Krauzman (Będzin, Okrzei 17).

Wszyscy, prócz Krauzmana, posiadają za sobą bujną przeszłość kryminalną, przyczem Piotrowski obok kar za kradzieże, karany był 5-letniem ciężkiem więzieniem za dezercję.

Część skradzionego mienia złodziejom odebrano i zwrócono p. Szramkowi.

Wczoraj szajka złodziejska z nieuchwytnym hersztem Piotrowskim zasiadła na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i w wyniku przeprowadzonej rozprawy skazani zostali: Piotrowski na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw. Konieczkiewiczowa na półtora roku, Czekajowa, Łętowski, Kurpios i Responden po roku więzienia, Krauzman zaś na miesiąc aresztu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wzrost eksportu polskiego do Rosji.

W pierwszem półroczu rb. eksport polski do Rosji sowieckiej zwiększył się. W porównaniu z odpowiednim okresem r. ub. z 32.6 milj. zł. do 63.6 milj. zł. Również zwiększył się, lecz nieznacznie i import polski z Sowietów: z 17.6 milj. zł. do 23.1 milj. zł.

Głównemi towarami wywozu z Polski do Sowietów obecnie są: rośliny, materjały opałowe, asfalt, nafta, nieorganiczne produkty chemiczne, zwłaszcza metale i wyroby metalowe (wywóz tych ostatnich podniósł się z 18.6 milj. do 56.5 milj. zł.). Natomiast zmniejszeniu legł eksport produktów spożywczych, maszyn i aparatów, towarów włókienniczych.

Co do importu towarów rosyjskich do Polski, zwiększył się przywóz produktów spożywczych i materjałów leśnych; natomiast zmniejszył się przywóz minerałów i tkanin.

W sprawie ulg celnych na maszyny niewyrabiane w kraju

Wśród dezyderatów sfer gospodarczych odnośnie zagadnień celnych szczególnie ważną jest kwestja ulg celnych, udzielanych przy wywozie niektórych maszyn i aparatów. Ulgi te są bardzo ważne dla kalkulacji, odbijają się bowiem w półtora a nawet więcej procentach na cenie towaru. Ponieważ zmodernizowanie środków produkcji polskiej jest bezwzględną koniecznością, zwłaszcza w celu spotęgowania eksportu wyrobów krajowych, centralne organizacje przemysłowe i kongres izb przemysłowo-handlowych zajęły stanowisko, że czynniki rządowe powinny dążyć do racjonalnego i liberalnego stosowania ulg celnych dla maszyn, aparatów i innych środków produkcji, wyrabianych w kraju. Pożądanem jest, by ulgi te były jaknajwiększe, a zatem, by stosowana dawniej 10 proc. stawka celna była przywrócona i stosowana po stwierdzeniu, że sprowadzana maszyna lub aparat nie są wykonywane w kraju i że pochodzą z kraju, traktującego równorzędnie nasze towary na swym rynku. Przytem ulgi przyznawane być winny na termin odpowiedni do wykonania danej maszyny i aparatu tak, by urządzenia kupione w przewidywaniu niższej stawki nie były obciążone, naskutek ewentualnie wydanego w międzyczasie nowego rozporządzenia, celem wyższem.

Kronika gospodarcza.

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH. W tygodniu od 4 do 10 bm. spędzono na targi: buhaji 181, wołów 50, krów 1013, jałówek 129, cieląt 198, owiec 15, nierogacizny 2178; ogółem 3762 zwierząt.

W PRZEMYŚLE KONFEKCYJNYM wrzesień przedstawiał się niepomyślnie. Obroty w stosunku do września roku ub. zmniejszyły się o przeszło 50 proc. Popyt na bieliznę i odzież był niezadawalający, pomimo, że ceny były niskie, a warunki płatności bardzo dogodne. Fabryki ukończyły już z małemi wyjątkami produkcję na tegoroczny sezon zimowy. W handlu konfekcyjnym wrzesień również nie przyniósł polepszenia. Ciepła pogoda i ciężkie położenie gospodarcze odbiło się ujemnie na konfekcji damskiej. Na artykuły dziane-wełniane popyt był słaby. Ceny tych artykułów mają tendencję lekko zniżkową. Co się tyczy kredytów towarowych, to w niektórych dzielnicach, jak np. w Poznańskiem dostawcy znacznie zaostrzyli warunki i dążą do ścisłego przestrzegania tychże nawet wobec długoletnich odbiorców.

O NOWĄ TARYFĘ CELNĄ. W związku z dobiegającemi już kresu pracami nad nową taryfą celną sfery gospodarcze wysuwają dezyderat, aby istniejący jej projekt został w całości jaknajprędzej przejrzany przy udziale sfer gospodarczych i jaknajszybciej wprowadzony w życie. Przytem sfery gospodarcze domagają się takiego ostatecznego ustalenia stawek celnych, by zawierały one pewien zapas na ewentualne ustępstwa traktatowe; ustępstwa te zaś, przy nieuniknionej rewizji obecnych umów handlowych, winny być czynione w ten sposób, by była utrzymana stałość ochrony celnej dla przemysłu krajowego. W końcu wysuwanem jest żądanie, aby jednocześnie z nową taryfą celną opracowano i wydano wyjaśnienia taryfikacyjne dla ujednostajnienia praktyki wszystkich urzędów celnych.

Kronika Olkuska.

Aresztowanie

DOMNIEMANEGO ZABÓJCY.

Przed trzema tygodniami pisaliśmy o podstępnem i skrytem zamordowaniu przez nieznanych sprawców, rządcy majątku Minoga w pow. Olkuskim ś. p. Steciecklego. Tragicznego wieczoru słuchał ś. p. Steciecki do późnej godziny audycyj radjowej, tymczasem niewyśledzony dotychczas sprawca podkradłszy się pod okno, strzelił dwukrotnie do niego przez otwarty lufcik. Pierwszy strzał chybił, dopiero drugi pocisk zranił śmiertelnie rządcę, który w 2 godziny później umarł.

Wykrycie sprawców morderstwa było niesłychanie utrudnione, gdyż nie było żadnego świadka mordestwa, przytem padający w nocy ulewny deszcze zatarł wszelkie ślady. Dopiero po trzech tygodniach policja śledcza wpadła na ślad i wkrótce wysiłki jej zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Silne poszlaki wskazują, że zabójstwa dokonał administrator tego majątku Zbigniew Godlewski, inteligentny i wykształcony, ale mający złą opinję w okolicy. Zabójstwo rządcy ma pewien związek z pożarem stodoły, który się zdarzył na kilka dni przed tem. Według zeznań administratora pożar został zaprószony przez nieostrożne postępowanie z ogniem robotników rolnych zajętych młóceniem zboża, tymczasem powstały wersje, że podpalenia dokonał administrator, chcąc uzyskać wysoką premję asekuracyjną. Świadkiem podpalenia miał być ś. p. rządca wobec czego jasnym się stał powód morderstwa, które było aktem zemsty osobistej i pozbyciem się niepotrzebnego świadka.

Równocześnie z Godlewskim zaaresztowano podejrzanego o współdziałanie Antoniego Barnasia, gospodarza wsi Minoga, właściciela 11 morgowej zagrody, wielokrotnie już karanego więzieniem za kradzieże i podejrzanego o napad rabunkowy. Zaaresztowanych odwieziono w dniu 9 bm. do więzienia w Będzinie.

× **DYR. TAŃSKI WRAZ Z ZESPOŁEM W OLKUSZU.** Dyrekcja kina „Orzeł" w Olkuszu zawarła umowę z dyr. Tańskim, na mocy której zespół teatru sosnowieckiego będzie występował w Olkuszu co 2 tygodnie. Pierwsze przedstawienie odbędzie się 13 b. m. Miłośnicy teatru w Olkuszu wiadomość tę przyjęli z ogromnem zadowoleniem, gdyż będą mieli sposobność usłyszenia muzy Melpomeny. Dosyć już różnych szarlatanów sztuki, którzy na nieszczęście, tak często pamiętają o Olkuszu. Byleby ceny biletów nie były zbyt wysokie, p. Tański może liczyć na powodzenie.

× **POD UWAGĘ DYREKCJI GIMNAZJUM.** Uczniowie miejscowego gimnazjum z młodszych klas korzystają z łaźni miejskiej w godzinach, kiedy kąpią się jednocześnie osoby starsze, a nawet poważni żydzi. Wszyscy pod jednym prysznicem. Młodzież pozostająca bez żadnej opieki przysłuchuje się obrzydliwym wyrażeniom, plaskim dowcipom i plugawej rozmowie, prowadzonej bez żenady przez zdegenerowanych osobników. Dla młodzieży bezwarunkowo powinny być wyznaczone inne godziny korzystania z łaźni i pod opieką profesora, lub ucznia ze starszej klasy.

× **P. MELCER PROSTUJE.** W związku z naszą notatką o dwukrotnej kradzieży tytoniu w sklepie p. Jakóba Melcera, zainteresowany prostuje, że jego sklep nie jest zaasekurowany, czyli że na kradzieżach tych on nie zarabia. lecz traci.

Oszczędna i dobra gospodyni używa do **marynat**
TYLKO ◀▶ **TYLKO**
OCET SPIRYTUSOWY
Warszawskiej Fabryki Octu Spirytus. „MOKOPOL"
JÓZEFA KOMICZA
Reprezentacja:
JERZY KAGALSKI,
Dąbrowa Górn. ul. 3-go Maja 12. 5815

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Cegielnia parowa w pełnym ruchu do sprzedania. Zgłoszenia Mysłowice, skrzynka pocztowa Nr. 36. 5801-2

Do odstąpienia sklep spożywczy wraz z mieszkaniem. Sosnowiec, Nowopogońska 36. 5953

Maszynę bębenkową gabinetową zwykłą bębenkową do szycia i haftu (haftu wyuczę ta nio) sprzedam na dogodnych warunkach proszę się przekonać. Sosnowiec Pogoń Orla 4, obok komisarjatu przystanek tramwajowy Żeromskiego, Pelsik 5964

Kafle duże wyborowe sprzedaje bardzo tanio Zajdman Będzin, Kołłątaja 46.— 315

Fortepian „Bechsteina" krzyżowy, krótki, koncertowy sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30. Barenblatt. 320

Pianino używane oraz fortepian do sprzedania. Wiadomość Będzin Małachowskiego 9 Kagan. 317

Do sprzedania dwa powozy na gumach i bryczka. Wiadomość Będzin Wapienna tel. 7-95 318

Jest do sprzedania dom w centrum miasta Będzina. Wiadomość u gospodyni Będzin ul. Potockiego Nr. 15 Pośrednictwo wykluczone 314

Radjo-odbiornik 5-cio lamp (ekranowana i pentoda) selektywny i estetyczny okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec tel. 14-72 5823

Beczki dębowe na kapustę do sprzedania. Sosnowiec Pańska Nr. 3 Zemla Antoni. 5837

Reklama jest dźwignią handlu.



TYLKO
— w —
„Kurjerze Zachodnim"
zamieszczone **ogłoszenia drobne** przynoszą korzyść i efekt!
Cena: Tylko **10 groszy od słowa!**
Można je nadawać również telefonicznie:
SOSNOWIEC, NR. TELEF. 73.

Dom do sprzedania przy ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu Wiadomość telefon 2-11 5842-3

LOKALE

Do wynajęcia frontowy duży pokój umeblowany, na I piętrze dla doktora, adwokata, dentysty lub wyższego urzędnika Będzin Kołłątaja 31 5629-3

Pokój umeblowany (oddzielne wejście łazienka) odstąpię Wiadomość w Kurjerze Zachodnim 5843

Mieszkanie komfortowe 4 pokoje z kuchnią na 1-em piętrze z wezelkiem wygodami i centralnem ogrzewaniem — do wynajęcia Wiadomość u dozorcy. Sosnowiec ul. Piłsudskiego Nr. 2 5206

Mieszkanie nowocześnie urządzone w śródmieściu Sosnowca z 2-ch pokoi i kuchni na 3-em piętrze—zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. Teatralna Nr. 1. 5207

Przyjmę uczennicę lub ucznia na mieszkanie za udzielanie pomocy uczennicy czwartej klasy. Wiadomość w Administrac.i K. Z. 5952

Pokój umeblowany z osobnym wejściem Sosnowiec, Kołłątaja 10, I p Wajnsztein.

2-ch pokoji z kuchnią od gospodarza poszukuję. Zgłoszenia Katowice Marjacka 37 III p Łakomski 5961-2

Mieszkania słoneczne w nowym domu po 3 pokoje z kuchnią z wezelkami wygodami do wynajęcia róg Podgórskiej i Klimontowskiej Nr. 20 w Sielcu. Wiadomość na miejscu. 5849-2

2 pokoje i kuchnia 1 pokój i kuchnia ze wszystkiemi wygodami zaraz do wynajęcia ul. Miła 4 u gospodarza 5958

Pokój umeblowany z utrzymaniem dla jednej lub dwóch osób do wynajęcia, Pogoń Marjacka 4b drugie piętro m. 5. 5960

Lokal przemysłowy 20x5 mt. lub połowę tegoż do wynajęcia Wiadomość Kurjer Zachodni Sosnowiec. 5956

Wanny
Umywalnie zbiorowe
Zmywaki
Rury zlewowe, wodociągowe i kamionkowe
5679 **POLECA**
J. KRUSZYŃSKI
Sosnowiec-Swobodna 6
TELEFON 2-57
Centralne ogrzewania
Kanalizacja
Wodociągi
Plany i Kosztorysy.

POSADY i PRACE

Solidna, inteligentna panienka z handlu poszukuje pracy w sklepie galanteryjnym. Adresy dla M. do Administracji Kurjera Zachodniego 5838



PRACUJ i ZARABIAJ!
200-300. zł.
zarobi każdy pracujący na maszynie pończoszniczej
„REKORD"
Wyrobiony na tej maszynie towar skupujemy i dostarczamy surowca.
Maszynę REKORD można nabyć w firmie:
„REKORD" K. GŁOWACKI, Król-Huta, Sobieskiego 14, względnie:
Djonizy Główiński, Poznań, Plac Bernardyński 4.
Zofja Rudkowska, Lwów, Lwowskich Dzieci 10
Wojciech Wiatr, Kraków, Tatarska 1.
Piotr Taborek, Sławków
Genowefa Stasiowska, Jasło, Klasztorna 657.
Zofja Raba, Nowy-Sącz, Sienkiewicza, dom p. Olszanieckiego. 5811

Stenotypistka z ośmioletnią praktyką biurową na G. Śląsku, poszukuje posady. Zgłoszenia pod 500.— 5819

Potrzebna służąca z gotowaniem i dziewczyna 15—16 lat do sprzątania. Wiadomość portjer szpitala sieleckiego Sosnowiec. 5832

Pożarnictwo. Agenci i przedstawiciele na prowincji poszukiwani. Sosnowiec, Małachowskiego, hala Rozwoju, Biuro próśb i podań. 5814

Potrzebna służąca-gosposia, starsza, zaufana, z dobrą kuchnią, znająca wszechstronnie gospodarstwo domowe, oraz szycie. Zgłoszenia Piłsudskiego 56, pierwsze piętro od 6 do 8 wieczorem. 5847

Szofer z kilkuletnią praktyką, kawaler, lat 26, bezwzględnie uczciwy poszukuje posady na skromnych warunkach. Na żądanie referencje osób poważnych. Wiadomość: Piotr Oskierzo, Sosnowiec, ul. 3 Maja 7. m. 2 II piętro. 5660-2

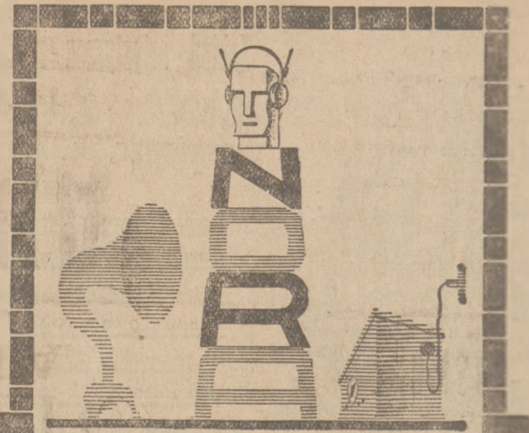
INSTALACJE
oświetlenia elektryczn. i siły wykonuje po cenach przystępnych na dogodnych warunkach
zakład instalacyjny
ST. SKOREK,
Sosnowiec,
ul. Kaliska 14,
telef. 14-76. 5575

NAUKA I WYCHOW.

Matematyki, fizyki do matury, udziela rutynowany korepetytor. Wiadomość tel. 12-66 godz. 10-12. 5850

Ślęzak udziela niemieckiego (konwersacja gramatyka) godziny wieczorowe. Zgłoszenia „tłumacz" Filja Będzin. 5846

Udzielam lekcji i konwersacji języka niemieckiego. Sosnowiec, telefon 191. 5845



NORA aparaty, detektory, głośniki, słuchawki, prostowniki — —
są najlepsze!
Do nabycia w Sosnowcu:
„DAK", Piłsudskiego 14. 5824
„PRZEWODNIK" Sp. z o. o. 3-go Maja 23.

Kursy kroju szycia zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty Ireny Zaborowskiej. Krój najnowszy Akademji Paryskiej. Po ukończeniu świadectwa prawne. Dla pań na domowy użytek oddzielny kurs skrócony w wieczorowych godzinach Sosnowiec Piłsudskiego 18. 5839-2

Biurowości praktycznej nauka kompletami. Telefon 5-65, Sosnowiec. 5835-5

W klasie wstępnej są wolne miejsca Gimnazjum Męskie Zrzeszenia Rodzicielskiego Dziewicza 4 Sosnowiec tel. 3-96. 5609-4

Najstarsza
ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYKI
w **Katowicach. Szopena 16. Telefon 136.**
Przyjmuje zapisy uczniów na nowy rok szkolny 1930/31. do wszystkich działów muzycznych obejmujących kursy: przygotowawczy (opłata 25 zł. miesięcznie), niższy, średni i wyższy. NAUK UDZIELAJĄ wybitni profesorowie, zatwierdzeni przez władze szkolne. LEKCJE praktyczne pobiera każdy uczeń oddzielnie w dowolnych godzinach. Dla niezamożnych i utalentowanych znaczne ulgi w opłatach. Uczniowie mają prawo korzystania z zniżki kolejowej 75 proc. z bibljoteki i czytelni szkolnej. Wpisy przyjmuje sekretarjat szkoły w godzinach: 9-13, 16-19. co dzień za opłatą 5. zł. 4113

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych Nr. 48211 wydaną w Sosnowcu. 5840

Zgubiono pieczątkę Mistrz rzeźnicki Feliks Gruszka proszę oddać za wynagrodzeniem Czeladź ul. Bytomska Felika Gruszka. Sekretarz analfabetów. 319

RÓŻNE

Biuro Porad Prawnych egzaminowanego obrońcy sądowego w Sosnowcu Hale Rozwoju, Udziela porad w sprawach: karnych, cywilnych, majątkowych, podatkowych, wekslowych, pisze podania, skargi, apelacje i odwołania. 5951

Smaczne domowe obiady na maśle wydaje na miejscu i do domu Sosnowiec 3-go Maja 3e, domy kolejowe, parter. Marja Dołgopołow. 5959

Fortepian do wynajęcia. Wiadomość ulica Sielecka, apteka. 5799-3

Zawiercie. Józef Walczyk wypycha zwierzęta, ptaki i garbuje futerka. Piłsudskiego 23. 5810-3

Pasy nadające kształtom modną piękną linję i lecznicze, Nowość w pasach pryncesowych Rozalja Sosnowiec Dęblińska 11 5955

Zakład tapicerski J. Malinowskiego Sosnowiec, ul. Mościckiego Nr. 15 (dawniej nazwa ulicy Kościelna) wykonywa wszelkie obstalunki w zakres tapicerstwa wchodzące jak również przyjmuje przeróbki materacy, kozetki, otomany itd. Posiada na składzie wszelkie fasony mebli. Wykonywa solidnie, prędko i tanio. 5188-3

Tapczany, meble klubowe i inne poleca zakład tapicerski Bolesława Ratajskiego w Sosnowcu, Głowackiego 5 Ceny niskie, warunki płatności dogodne. 5651

Znany ze swej największej rozmaitości towaru Uniwersalno-Centralny skład mebli nowych i używanych B. Błotniewski, Sosnowiec 3 Maja 7 poleca dużo nowości. 5817

Tylko zł. 10— 6 pocztówek i portret artystycznie wykonany w Zakładzie Fotograficz. „Studjo" Sosnowiec, 3 Maja 23 vis a vis Kościółka Kolejowego, telefon 6-11. 5023-2

Kostjumy, suknie balowe i wizytowe, bluzki, palta z powierzonych materjałów przyjmuje do wykonania L. Mańkówna, Sosnowiec, Pogoń ul. Mała Nr. 2 I p. 5834

Krawcowa szyje w domach prywatnych lub u siebie robotę wykonywa według najnowszych żurnali tanio Kona rada 7-7 5836

KINO „ZAGŁĘBIE"
DAWNIEJ
5421 Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"
DZIŚ O TATRI DZIEŃ!
„NIEBEZPIECZEŃSTWO PRZYSZŁOŚCI"
(TRUJĄCE MIASTO).
W ROLACH GŁÓWNYCH WIERA BARANOWSKA i HANS STOVER.
Od poniedziałku 13 października.
„NA ZGLISZCZACH NAMIĘTNOŚCI".
WKRÓTCE
„POGANIN"

KINO-TEATR „PALACE"
W SOSNOWCU.
5422 **ulica Warszawska 2.**
DZIŚ
ZA MURAMI KLASZTORU
CZYLI ŁZY UKOJENIA.
Tragiczne dzieje wychowanki klasztoru i fatalnej pomyłki małżeńskiej.
NA SCENIE! NA SCENIE!
PROGRAM Nr. 2
Występy gościnne zespołu Rewji
A. KACZOROWSKIEGO
CODZIENNIE DANCING.

KINO „CZARY"
5423 **W CZELADZI.**
DZIŚ
Królowa ekranu polskiego
Jadwiga SMOSARSKA
w erotycznym dramacie współczesnym p.t.:
„IWONKA"
Historja jasnej duszy dziewczęcej według głośnej powieści Juljana Germana.

„Drukowano farbą rotacyjną Fabryki Farb Drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie"

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — **Filie:** BĘDZIN. Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA. ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI